



# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 310 (931)

KOSZALIN, PIĄTEK 30 LISTOPADA 1951 r.

ROK III

Cena 15 gr  
Stron 6  
Wydanie A

## Zatwierdzenie linii demarkacyjnej w Korei

PEKIN, PAP. — Jak donosi Agencja Nowych Chm, dnia 27 listopada na posiedzeniu w Panmunđonle delegacje obu stron w pełnym składzie zatwierdziły porozumienie w sprawie drugiego punktu porządku dziennego, tj. w sprawie linii demarkacyjnej, wytyczonej przez podkomisję oficerów łącznikowych. Na podstawie tego porozumienia linia demarkacyjna nie ulegnie zmianom, jeśli układ w sprawie rozbrojenia zostanie zawarty w ciągu 30 dni.

## Ponad 117 mil. obywateli ZSRR podpisało apel Światowej Rady Pokoju

### Komunikat Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA PAP. Radziecki Komitet Obrony Pokoju ogłosił komunikat, w którym podaje wyniki kampanii zbierania podpisów w ZSRR pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Wyniki kampanii świadczą o jednomyślnym poparciu przez cały naród radziecki apelu Światowej Rady Pokoju oraz o stanowczej decyzji ludzi radzieckich zapobieżenia wojnie i obrony pokoju.

Od początku kampanii do dnia 15 listopada br. 117.669.320 obywateli radzieckich złożyło swe podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Zbieranie podpisów pod apelem na rzecz zawarcia Paktu Pokoju przebiegało w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu politycznego i wzmożonej pracy. Na licznych zebraniach, wiecach i konferencjach ludzie radzieccy wyrazili swą pełną aprobatę i całkowite poparcie dla pokojowej polityki zagranicznej rządu radzieckiego oraz swą so-

lidarność z obrońcami pokoju wszystkich krajów świata.

Ludzie radzieccy wyrażali głębokie oburzenie z powodu agresywnej polityki kół rządzących państw imperialistycznych, dążących do rozpętania nowej wojny światowej i domagali się położenia kresu interwencji amerykańskiej w Korei, zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń oraz zawarcia Paktu Pokoju przez rządy pięciu wielkich mocarstw. Zbieranie podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju ludzie radzieccy uczelll nowymi osiągnięciami w swej twórczej pracy dla dalszego wzmocnienia potęgi państwa radzieckiego, jako osłoby pokoju na całym świecie.

Wyniki kampanii zbierania podpisów w ZSRR pod apelem

na rzecz zawarcia Paktu Pokoju świadczą o głębokim umiłowaniu pokoju przez naród radziecki oraz o jego niezłomnej woli współpracy ze wszystkimi narodami w dziele utrzymania i utrwalenia pokoju. Naród radziecki jest dla obrońców pokoju wszystkich krajów świata niezawodnym sojusznikiem w wielkiej wal-

ce o pokój i bezpieczeństwo na rodów.

Pomyślnie zakończenie kampanii zbierania w ZSRR podpisów pod apelem w sprawie zawarcia Paktu Pokoju, w której wzięli udział wszyscy obywatele poczynając od lat 16, stanowił wymowny dowód zjednoczenia narodu radzieckiego wokół jego rządu i partii bolszewickiej oraz wokół wielkiego Chorażego Pokoju, towarzysza Stalina.

### Obrady Wszeczwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju trwają

MOSKWA PAP. W dalszym ciągu obrad III Wszeczwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju rozpoczęła się dyskusja nad referatem przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaja

Tichonowa o wynikach akcji zbierania w ZSRR podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami oraz o kolejnych zadaniach walki o pokój.

### Depesza PKOP do III Wszeczwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

DO PREZYDIUM III WSZECZWIĄZKOWEJ KONFERENCJI OBROŃCÓW POKOJU  
MOSKWA

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w imieniu całego pokój milującego narodu polskiego, przesyłam Wam i wszystkim radzieckim bojownikom o pokój braterskie pozdrowienia oraz najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad III Wszeczwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Nieszłonna postawa narodów radzieckich, umacniająca pod kierownictwem sławnej partii Lenina — Stalina potęgę Związku Radzieckiego, przodującego siły w walce o pokój światowy, wielkiego przyjaciela Polski Ludowej i gwaranta jej niepodległości, napawa naród polski niezachwianą pewnością, że siły pokoju i postępu zwyciężą. Ta pewność pomażna siły narodu polskiego w jego twórczej i pokojowej pracy nad budową szczęśliwej przyszłości.

Niech żyje i rozwija się potężny światowy ruch obrońców pokoju!

Niech żyje Choraży Pokoju Światowego — WIELKI STALIN!

PRZEWODNICZĄCY  
POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU  
(—) PROF. JAN DEMBOWSKI

## Wrogowie Polski Ludowej członkowie kułackiej bandy dywersyjno-terrorystycznej otrzymali surowe kary

Jak podawaliśmy, w Koszalinie odbył się proces przeciwko członkom kułackiej bandy t.zw. „Krajowej Policji Bezpieczeństwa”. Wczoraj tu miała rozprawa przeciwko pozostałym oskarżonym. W wyniku przewodu sądowego udowodniona została w całej rozciągłości przestępstwa działalność oskarżonych skierowana przeciwko państwu ludowemu i jego obywatelom.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Koszalinie skazał oskarżonych: Szubelskiego na 10 lat więzienia z pozbawieniem publicznych praw obywatelskich i honorowych na 4 lata, Wąglowskiego na 9 lat więzienia i utratę publicznych praw obywatelskich i honorowych na przeciąg trzech lat, Kowalczyka na 8 lat więzienia i utratę publicznych praw obywatelskich i honorowych na przeciąg trzech lat, Kalinowskiego i Szafrana na 7 lat więzienia i utratę publicznych praw obywatelskich i honorowych na 3 lata oraz Romanowskiego na karę 6 lat więzienia z pozbawieniem publicznych praw obywatelskich i honorowych na 5, Nowaka na 10 lat więzienia i na utratę publicznych praw obywatelskich i honorowych na 4, Dębka na 7 lat więzienia i utratę publicznych praw obywa-

Państwa.

## Po Nowogardzie i Myśliborzu powiat szczeciński wykonał 100 proc. rocznego planu skupu zboża

W dniu 27 bm. powiat szczeciński, który już dnia 21 bm. został zwolniony z miarek i odsypów, wykonał swój dzienny plan skupu zboża w 165 proc., osiągając tym samym wykonanie rocznego planu skupu w 100 proc. Przesunięcie się powiatu szczecińskiego do liczby powiatów, które wykonały już swoje roczne plany skupu zboża w 100 proc. nie znaczy jednak, by wszyscy chłopci zamieszkali w tym powiecie wykonali już w pełni swój obowiązek sprzedaży Państwu zaplanowanych dla ich gospodarstw ilości zboża. Toteż osiągnięcie przez powiat szczeciński (jak również myśliborski i nowogardzki) 100 proc. wykonania swego planu nie powinno w żadnym wypadku uspokoić zespołów rad narodowych, naszych organizacji partyjnych oraz aktywno wiejskiego, lecz winno przyczynić się do wzmocnienia wysiłków, by wszyscy bez wyjątku chłopci jak najszybciej wywiązali się całkowicie ze swych obowiązków wobec Państwa. Muszą o tym pamiętać również nasi aktywiści w pow. łobeskim, gdzie po zwolnieniu powiatu z miarek i odsypów nastąpiło niczym nieusadzone samouspokojenie, a dostawy zboża na punkty skupu GS znacznie zmalały (w dn. 27. bm. dzienny swój plan powiat wykonał zaledwie w 44,6 proc.), jakkolwiek i tam wielu jeszcze rolników nie wywiązało się z obowiązku sprzedaży Państwu zboża.

## Wzmaga się walka chłopów pracujących woj. koszalińskiego o wykonanie rocznego planu skupu zboża i ziemniaków, kontraktacji żywności i zobowiązań finansowych wobec Państwa

SZCZECINEK. Korespondenci E. Szott, W. Kuszydowski i Zygmunt Ozarowski komunikują nam, że do ogólnopowiatowej realizacji planów skupu zboża w ponad 90 procentach przyczynili się m. inn. również chłopci spółdzielcy z RZS Mosino, Sitno i Bodzistawie.

W dniu 22 bm. spółdzielcy z tych trzech RZS-ów wykonali sprzedaż zboża Państwu, realizując swoje plany w wysokości od 108 do 110 proc.

Chłopi indywidualni z Lubowa domagają się od SOM-u sprawniejszej obsługi niocarń. Brak jest zwłaszcza motoru spalnego. Gromadzki plan sprzedaży zboża zostałby już zrealizowany z wysoką nadwyżką, gdyby nie istniały te trudności omlotowe. Prezydium GRN dotychczas mało kontroluje prace SOM-u.

MIASTKO. Korespondenci J. Czarnowski, M. Jankiewicz, J. Jasiński i Stankiewicz wymieniają w swoich listach przodujące gromady i nazwiska przodujących chłopów.

Gromada Starkowo wykonała już plan skupu zboża w 106 procentach, ziemniaków jadalnych w 140 procentach, a ziemniaków selekcyjnych w 120 procentach.

Chłopi skarżą się na GS, który niejednokrotnie płacił za ziemniaki różną cenę. Domagają się oni, aby Prezydium GRN zajęło się tą sprawą i wyjaśniło powody różnicy cen.

W 100 procentach zrealizowali swoje plany sprzedaży zboża chłopcy z gromady Świeżenka (gmina Kawcze). Gromada Świeżenka jest dumna z tego, że w realizacji swojego planu wyprzedziła o 2 dni gromadę Barkocino, która wezwała do współzawodnictwa i która w ustalonym przez siebie terminie, w dniu 20 bm. wywiązała się również w 100 proc. ze swego obowiązku.

Abym nie został w tyle — chłopcy z RZS w Drotwniu porozumieją się z ZMP-owcami z gromady Kowalewo (gmina

Kawcze) i poprosili o pomoc przy omlotach. Młodzież zorganizowała brigadę omlotową, w której przodowali — przewodnicząca koła Janina Kusiat i Kazimierz Chejnecki. Spółdzielcy obecnie przystąpił do sprzedaży zboża.

DRAWSKO. Korespondent J. K. melduje, że członkowie spółdzielni produkcyjnej „Zielony Sztandar” w Zabienku przyspieszyli omloty i w dniu 21 bm. odstawił do punktu skupu 35 ton ziarna, wykonując swój plan w 108 proc.

Chłopi—spółdzielcy napisali list do robotników Państwowych Zakładów Uszczelnienia i Wyrobów Azbestowych w Łodzi. Oświadczają oni, że niezłomie stoja na fundamencie sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierują się w swej pracy przykładem robotników, którzy bohatercko realizują Plan Główny, plan budowy socjalizmu w Polsce.

Prawie wszystkie gromady pow. drawskiego współzawodniczą między sobą o jak najszybszą realizację planów skupu zboża. Dla informacji wsół zawodniczących gromad wyłaje się specjalny „Biuletyn”. W n-rze 1-szym tego „Biuletynu” czytamy: „Spółdzielnia produkcyjna w Złocieńcu wykonała swój obowiązek sprzedaży zboża w 100 proc., a dodatkowo sprzeda jeszcze dalszych 15 ton ziarna premiowego. Za swoją patriotyczną postawę otrzymani spółdzielcy nagrodę od Pow. Zarządu ZSCh — radiodiodobornik dla świetlicy.

Na apel spółdzielni produkcyjnej w Stawnie odpowiedziało 49 spółdzielni.

Jednakże nie we wszystkich gromadach i spółdzielniach przodujących chłopcy z pełnym zrozumieniem swoich obowiązków obywatelskich realizują plany skupu zboża.

Np. spółdzielnia produkcyjna w Łabędziu nie przystąpiła jeszcze do omlotów. Mało też czynności wykazała niektóre organizacje partyjne, które

## Jak powiat szczeciński pierwszy w woj. koszalińskim zwolniony został z miarek i odsypów — patrz strona 5

## Komunikat agencji CTK

PRAGA (PAP). Agencja prasowa CTK ogłosiła następujący komunikat:

„Na wniosek prezesa rady ministrów, prezydent Republiki Czechosłowackiej pozbawił Rudolfa Slansky'ego na podstawie paragrafu 74 konstytucji, członkostwa w rządzie oraz funkcji wicepremiera rządu. Jednocześnie Rudolf Slansky zrezygnował z mandatu w Zgromadzeniu Narodowym.

Ponieważ w toku śledztwa, prowadzonego w sprawie antypaństwowej działalności grup spiskowych, wyszły ostatnio na jaw nieznane dotychczas szczegóły, świadczące o uprzedzeniu przez Rudolfa Slansky'ego aktywnej, wrogiej wobec państwa działalności, został on osadzony w areszcie śledczym.”

## Dalsze meldunki spółdzielni produkcyjnych województwa koszalińskiego o wykonaniu zobowiązań zbożowych wobec Państwa

W dalszym ciągu napływają meldunki o wykonaniu rocznych planów skupu zboża przez spółdzielnie produkcyjne.

W dniu 28 bm. o zrealizowaniu swych zobowiązań zbożowych w stosunku do Państwa zameldowały następujące spółdzielnie produkcyjne POWIATU SZCZECINECKIEGO:

MOSINO — wykonało roczny plan skupu zboża w 100 proc., SITNO — 120 proc., GODZISŁAW — 112

proc. oraz OSTRODÓG, STORKOWO, WARNIEG, CIEŃDZINO, JELENINO, MAŁE CZARNE, NOSIBONDY i PIASECZNO w 100 proc.

W POWIECIE DRAWSKIM w ciągu ostatnich dni wykonały roczne plany skupu zboża spółdzielnie: SIECINO, GRONOWO, ZABIENKO, PEPEŁÓWEK, JELENINO, STAWNO, BORNE, GIŻYNO, OTRZEP BIAŁY - ZDRÓJ i SIENICA.

## Skarga radziecka przeciwko USA o organizowanie dywersji w ZSRR i krajach demokracji ludowej na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego

PARYŻ PAP. 27 listopada obradowała Komisja Ogólna Zgromadzenia ONZ, ażeby oświadczyć wniosek delegacji ZSRR o włączenie do porządku dziennego VI sesji doniosłej i pilnej kwestii „agresywnych działań i ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych krajów.”

Delegat USA Gross usiłował bezskutecznie dowieść, że kwestia wysunięta przez delegację radziecką nie należy do kompetencji ONZ.

Z kolei zabrał głos delegat ZSRR minister A. Wyszyński. W odpowiedzi na uwagę Grossa, że nie rzekomo „nie usprawiedliwia oskarżenia USA o ingerencję w sprawy wewnętrzne innych państw”, minister Wyszyński oświadczył:

„Ale ingerencja jest faktem. Postaramy się to udowodnić, kiedy będziemy mówili o meritum. Skoro zaś istnieje ingerencja, to usprawiedliwione jest w pełni oskarżenie o ingerencję, tym bardziej, kiedy jest porozumienie z 16 listopada 1933 r. podpisane przez Komisarza Ludowego spraw zagranicznych ZSRR Litwinowa z jednej strony i prezydenta Stanów Zjednoczonych F. D. Roosevelta z drugiej strony. W myśl tego porozumienia rządy Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego zobowiązały się na wzajem, że nie będą tolerowały subsydiowania, czy popierania znajdujących się na ich terytoriach poszczególnych osób lub grup w celu obalenia, albo przygotowania do obalenia, czy też zmiany siły ustroju politycznego, albo socjalnego drugiej strony.

Czy ustawa z 10 października jest pogwałceniem tego zobowiązania? Tak jest. A skoro tak jest — mamy słuszną, oskarżającą rząd USA o ingerencję w sprawy Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii i niektórych innych państw demokratycznych. I to również udowodni-



# Walka o rozbrojenie to walka o bezpieczeństwo powszechne i utrwalenie pokoju

## Przemówienie szefa delegacji polskiej wicemin. Wierbłowskiego w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

**PARYŻ (PAP).** W toku debaty nad zagadnieniem rozbrojenia, szef delegacji polskiej, wiceminister Stefan Wierbłowski wygłosił w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego przemówienie, w którym oświadczył:

Pan Acheson, przedstawiając Komisji Politycznej t. zw. plan regulowania i ograniczenia zbrojeń w zakończeniu swego przemówienia nazwał plan ten „wielką szansą dla pokoju świata” i zapowiedział, że dyskusja nad nim wykaże, kto z szansy tej korzysta, by z drogi wojny zawrócić na drogę pokoju.

Istotnie, dyskusja nad tym planem wykazuje niezbicie, kto rzeczywiście broni sprawy pokoju i pragnie jego zabezpieczenia a kto, postępując się demagogicznymi chwytami, stwarza tylko pozory walki o pokój.

Sposób, w jaki opinia publiczna przyjęła przemówienie prezydenta Trumana, deklaracje trzech mocarstw oraz wystąpienie p. Achesona na plenum Zgromadzenia, zmusił delegację amerykańską do sporządzenia drugiego, poprawio-

nego, ale bynajmniej nie zmniejszonego w treści wydanego swego planu.

Mimo, że słowo „rozbrojenie” powtarza się w każdym prawie zdaniu projektu rezolucji trzech mocarstw, projekt ten w obecnym brzmieniu nie stwarza możliwości ograniczenia zbrojeń.

Projekt rezolucji trzech mocarstw zupełnie pomija natychmiastowy zakaz użycia broni atomowej.

A przecież rozwiązanie tego palącego problemu przyczyniło by się natychmiast do rozproszenia tej atmosfery podejrzeń i strachu, o której mówił p. Acheson a za którą bezpośrednio odpowiedzialną jest polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych i ich totalna dyplomacja.

Zakaz użycia energii atomowej dla celów wojennych i kontrola, które mogłyby się

stać punktem wyjściowym prawdziwego planu rozbrojenia, zostały zapchnięte na dalszy plan. Co ważniejsze, w projekcie rezolucji nie znajdujemy zakazu broni atomowej.

Zresztą zaledwie przed kilku dniami p. Eden w Izbie Gmin stwierdził w toku debaty nad polityką zagraniczną W Brytanii, że mocarstwa zachodnie nie zgodzą się na zakaz broni atomowej.

Oznacza to zatem dalsze gromadzenie bomb atomowych i wyrażenie tymi bombami, a charakterystyczne jest, że deklaracje tego rodzaju słyszymy z ust tego partnera p. Achesona, który chce uchodzić za bardziej umiarkowanego w słowach.

Plan trzech mocarstw oznacza zatem dalszą rozbudowę baz, dalsze wydatki na zbrojenia.

Plan amerykański wraca do koncepcji etapów, która zbankrutowała wraz z planem Barucha. Niezależnie od tego, że taki podział na etapy w założeniu swoim zmierza do udaremnienia rzeczywistego rozbrojenia, projekt rezolucji trzech mocarstw mówi konkretnie tylko o t. zw. pierwszym etapie, którym jest inwentaryzacja. Charakter dalszych etapów i sposób przechodzenia z jednego etapu w drugi jest tak mgłny i niekonkretny, że wbrew wielokrotnie powtarzanym twierdzeniom p. Achesona o realnym dyskusyjnym projekcie rezolucji, wychodzą na jaw istotne zamiary autorów, Stany Zjednoczone, uzyskawszy przez inwentaryzację interesujące dla siebie informacje, będą mogły pod różnymi pozarami kontynuować swój obecny program zbrojeniowy i u niekiedy przystąpienie do jakiegokolwiek akcji rozbrojeniowej.

Mówiąc o ograniczeniu sił zbrojnych i o ustaleniu kontyngentów wojskowych proporcjonalnie do obszarów państw i ilości ludności, p. Acheson od razu zaimponuje jeszcze jego program wszedł w życie nawet w fazach przygotowawczych, próbuje zapewnić Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom uprzywilejowane warunki, chce zapewnić obrzygnięciem przewagę zbrojną państwu bloku atlantyckiego, jak też uczestnikom paktu panamerykańskiego w stosunku do państw o dużej ludności, jak np. Indie lub Chiny.

W dyskusjach i rozmowach kulturalnych starano się nas przekonać o kompromisowym charakterze wniosku p. Achesona. Wskazywano, że p. Acheson włączył do swego projektu cały szereg nowych postanowień, a w szczególności takich, które wysunięte zostały przez delegację radziecką. Wskazywano np. na przyjęcie przez p. Achesona zasady, że sprawa rozbrojenia będzie ostatecznie zdecydowana na światowej konferencji rozbrojeniowej. Włączenie jednak tej sprawy ma charakter czysto formalny.

Konferencja światowa, proponowana przez trzy mocarstwa, miałyby się zebrać nie od razu i nie po to, aby rozważyć sprawę zakończenia wyścigu zbrojeń i zakazu broni atomowej, lecz w dalszej przyszłości i po to, aby rozważyć sprawę najmniej istotnych zbrojeń, od których autor projektu zaleca rozpocząć pracę komisji.

Nie zapominajmy też o tym, że projekt zachodni zostaje przedłożony w chwili, kiedy polityka przygotowań wojennych bloku atlantyckiego wyraża się w gorącym organizowaniu baz wojennych wokół Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, że dzieje się to w okresie przyspieszenia remlitaryzacji Niemiec i tworzenia nowego Wehrmachtu.

Odbywa się to przy akompaniamentem rozmów generała Elsenhowera z prezydentem Trumanem w sprawie dostawy bomb atomowych do baz europejskiego bloku atlantyckiego. Ostatnio „Le Monde” z dnia

24 listopada doniósł, że do amerykańskiej bazy w Port Lyau- tey w Maroku zostały dostarczone bomby atomowe. Podczas, gdy p. Acheson zapewnia nas o szczerości swych planów rozbrojeniowych i wzywa do przyjęcia propozycji amerykańskiej, pan Finletter za powiada „wielkie bomby atomowe i broni atomowej”, a generał Bradley — zaopatrzenie w broń atomową wszystkich oddziałów amerykańskich. P. Acheson pragnie, byśmy uwierzyli w szczerość intencji amerykańskich.

Nie możemy uwierzyć w szczerość projektu rezolucji trzech mocarstw, wiadomo bowiem powszechnie, że Stany Zjednoczone nie tylko nie likwidują baz wojennych na obcych terytoriach, lecz nawet w chwili obecnej, gdy obradujemy w tej komisji nad rozbrojeniem, planują dalszą rozbudowę swych baz i organizują nowe.

Uzasadniając wniosek trzech mocarstw, p. Acheson uznał za stosowne powtórzyć raz jeszcze — choć było to już pruruzone na tej sesji — stare i wyświechtane insynuacje na temat oparów tajemniczości unoszących się rzekomo nad Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej. Te właśnie tajemniczości podawano z całą powagą jako powód napięcia obecnej sytuacji międzynarodowej. Ale tu, podobnie jak i w innych sprawach, wszedł na jaw brak koordynacji nie tylko wśród partnerów bloku atlantyckiego, ale nawet wśród kierowników d partamentu stanu. P. Acheson skarży się na tajemniczość i brak kontaktów, a jednocześnie zastępca jego, pan Edward Barrett, boleje nad tym, że kontakty Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej z Zachodem są zbyt duże.

Równocześnie Stany Zjednoczone uniemożliwiają swoim obywatelom wyjazd do ZSRR i krajów demokracji ludowej. Oto, kto zawieszka żelazną kurtynę tajemniczości. Mimo przyszkód ze strony Stanów Zjednoczonych, na wszystkich kontynentach i we wszystkich krajach świata miliony prostych ludzi nie ustają w walce o pokój.

Niedawno w listopadowym numerze ka'olickiego pisma „Esprit”, znany dziennikarz francuski Charles Favrel ogłosił list otwarty do mr. Smitha. Tym mr. Smithem mógłby być każdy z autorów rezolucji rozbrojeniowej, tym mr. Smithem, w szczególności, mógłby być pan Acheson, a to, co pisze Favrel mogłoby być odpowiedzią na szereg pytań, jakie pan Acheson w swoim przemówieniu zadał sobie i nam. Oto co pisze p. Favrel:

„Miejcie w końcu uczciwość przyznać się, że pragniecie tej wojny...”

Wojnę tę — pisze dalej Favrel — chcemy toczyć u nas, przelewać naszą krew. Przygotowujecie nas do niej, zabraniać nam odbudowywać ruiny i zapędzać nas do fabrykowania czołgów i armat. Oto czym była wspaniała wartość waszej pomocy gospodarczej. Musimy teraz znieść wasze dyktando, a gdy chwyceni za gardło i sprawdzeni do żebractwa nie możemy się więcej wycofać, zrzucacie maskę. Niech pan wie mr. Smith... że my nie damy wciągnąć się na rozkaz w awanturę, której koszty będziemy musieli ponieść!”

Czyżby zdecydowana postawa narodów włączanych wbrew ich woli w agresywne przygotowania państw bloku atlantyckiego zmusiła mr. Smitha do powrotnego nałożenia maski? — Oto w jaki sposób, w cieniu zaprojektowanego t. zw. planu rozbrojeniowego, blok atlantycki chce kontynuować swoje zbrojenia.

Tej sytuacji nie potrafiły zmienić wczorajsze wywody pana Jessupa. Pan Jessup usiłował przedstawić projekt rezolucji trzech mocarstw jako magiczną formułę. Pragnąc wybielić politykę swego rządu, za prezentował ją jako politykę pokoju, przypływał mu propo-

zycje i wnioski, które nigdy nie wyszły z Waszyngtonu, a których autorem był Związek Radziecki.

Pokojowych intencji Stanów Zjednoczonych nie udowodnił ekwilibrystyka cyfr. Rok 1946, o którym mówił p. Jessup, to pierwszy rok powojenny, kiedy wszystkie państwa zdembilizowały swoje wojska. W tym czasie Stany Zjednoczone, demobilizując armię lądową, jednocześnie rozpoczęły rozbudowę swego lotnictwa. Już wówczas budowały bazy poza swoimi granicami i koncentrowały swój wysiłek na produkcji broni atomowej.

Tak więc, polityka Stanów Zjednoczonych nie była pokojową w roku 1946 i nie jest nią w roku 1951.

Poprawki radzieckie do projektu rezolucji trzech mocarstw wysuwają na pierwszy plan sprawę zakazu broni atomowej jako broni masowej za głady. Wprowadzenie skutecznej i powszechnej kontroli wykonywania zakazu produkcji broni atomowej stawia wszystkich na równym szczeblu. Odrzucenie takiego rozwiązania problemu rozbrojeniowego przez jakiegokolwiek rząd uprawnia do podejrzenia, że rząd ten nosi się właśnie z zamiarem użycia broni atomowej.

Cała argumentacja Jessupa zmierzała do tego, że należy w nieskończoność odrzucać wprowadzenie zakazu broni atomowej. Cała jego argumentacja opiera się na snieszczeniu wniosku radzieckiego i świadomym fałszowaniu jego założeń i celów. Wniosek ten przewidywał bowiem równoczesne wejście w życie zarówno zakazu broni atomowej, jak i kontroli tego zakazu.

Plan ich przewiduje t. zw. etapy, właściwie sankcjonuje kontynuowanie tej polityki zbrojeń, która musi doprowadzić do całkowitego bankructwa gospodarki liczących narodów.

Temu stopniowemu i rzekomemu rozbrojeniu przeciwna wia się konkretny plan faktycznego i natychmiastowego podjęcia kroków rozbrojeniowych. Wniosek radziecki przewiduje redukcję zbrojeń 5 wielkich mocarstw w ciągu jednego roku o 1/3. Uwzględniając kolosalny zakres zbrojeń bloku atlantyckiego, a w szczególności głównych jego partnerów na kontynencie amerykańskim i europejskim, stwierdzić trzeba, że ograniczenie tych zbrojeń o jedną trzecią przyczyni się niewątpliwie poważnie do poprawy sytuacji ludności i do zmniejszenia ciężarów gospodarczych, które ta ludność ponosi. Decyzja taka ma być jednak tylko pierwszym krokiem ogólnego rozbrojenia.

Specjalna organizacja przy Radzie Bezpieczeństwa winna się zająć przygotowaniem planów dotyczących dalszego ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych wszelkiego typu.

Jest rzeczą jasną, że realizacja jakiegokolwiek planu rozbrojeniowego nie może być skuteczna bez odpowiedzialnej kontroli.

Odnosi się to szczególnie do broni atomowej, o której najwyższe czynniki w Stanach Zjednoczonych oświadczyły, że decyzja o ostatecznym jej zakazie i kontroli pozostaje w rękach senatu Stanów Zjednoczonych nawet po realizacji postulatów międzynarodowego planu. Innymi słowy, kontrola wyrażać się ma w nadzwanej, niezależnej i nie związanej układami międzynarodowymi decyzji senatu amerykańskiego. Tej koncepcji kontroli, rzecz jasna, przyjąć nie możemy. Nie może to być kontrola rządu Stanów Zjednoczonych, nie może to być również kontrola organu, w którym Stany Zjednoczone mają głos decydujący. Musi to być kontrola w pełnym tego słowa znaczeniu międzynarodowa. I o taką kontrolę walczą Związek Radziecki, o kontrolę, która by spełniała swoje zadanie zgodnie z układami i konwencją międzynarodową. Prawdziwy plan rozbrojeniowy winien w końcu przewi-

zić zwołanie konferencji rozbrojeniowej, która by objęła wszystkie państwa, zarówno członków jak i nie członków ONZ. Konferencja ta zajęłaby się redukcją zbrojeń i sił zbrojnych, sprawą zakazu broni atomowej i ustanowieniem skutecznej jej kontroli w ramach umów międzynarodowych.

Oto plan, którego realizacja winna przynieść odprężenie i wskazać właściwą drogę do powszechnego zabezpieczenia pokoju. Tylko taki plan doprowadzi do utrwalenia pokoju, gdyż czyni On zadanie najistotniejszym postulatem ludzkości.

Tylko dzięki poprawkom radzieckim — mówił dalej minister Wierbłowski — wniosek trzech mocarstw stał się może faktycznie wnioskiem rozbrojeniowym. Bez uwzględnienia tych poprawek będzie on wyrazem polityki zbrojeniowej a nie rozbrojeniowej, polityki sily etosowanej przez blok atlantycki. Nie wystarczy bowiem zmienić terminologię nie wyrażając używać zamiast słowa „zimna wojna” — słowa „pokój”.

Sprawa rozbrojenia stała już wielokrotnie na porządku dziennym Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zajmowała to się nią Ogólne Zgromadzenie, Rada Bezpieczeństwa i wiele innych komitetów i komisji. Wydaje mi się jednak, że mam prawo stwierdzić, iż sprawa rozbrojenia nie była nigdy bardziej aktualna, niż dzisiaj i że nigdy nie było większej potrzeby powzięcia realnych decyzji w tej dziedzinie. Dziś, gdy narody świata pragną pokoju, Organizacja nie może się uchylać od odpowiedzialności i wythumaczyć brak porozumienia w tej sprawie jakimiś niedocześnieściami technicznymi lub też różnicą sił.

Wierbłowski — mówił dalej — nie można przy tłumić głosu narodów, które wprawiają się za pokój i które osadzać będą wagę i znaczenie tej Organizacji w zależności od tego, jak ta walka o rozbrojenie zostanie zakończona. Jeśli zostanie ona zakończona zwycięsko to znaczy — jeśli w wyniku obad uchwał tej komisji powstanie realny projekt rozbrojeniowy, który zahamuje wyścig zbrojeń, to stać się to może początkiem prawdziwej współpracy w ramach naszej Organizacji przy rozwiązywaniu wszystkich podstawowych zagadnień.

Poprawki Związku Radzieckiego stwarzają możliwość, aby debata ta nabrała pełnej treści. Przyjęcie poprawek radzieckich zapewni wkręcenie Organizacji w tor realizowania programu rozbrojeniowego. Są one jasne i niedwuznaczne. Są one tak jasne, że gdyby Stany Zjednoczone pozwoliły wypowiedzieć się tym wszystkim, którym swoją wolę dyktują, tak swobodnie, jak wbrew insynuacjom p. Jessupa, wypowiedział się naród polski porozumienie w tej sprawie mogłoby nastąpić bez większych trudności.

Walka o rozbrojenie, to walka o bezpieczeństwo powszechne i utrwalenie pokoju. Walka o rozbrojenie to walka o utrwalenie współpracy międzynarodowej. Tak jak nie może być 2 sześcioramienne bezpieczeństwo zbiorowe, tak nie mogą również istnieć 2 systemy rozbrojeniowe. Przyjęcie poprawek radzieckich dało Zgromadzeniu możliwość wprowadzenia Organizacji w im-pas, w którym się ona od lat znajduje. Program rozbrojeniowy, który powstanie w wyniku przyjęcia tych poprawek, będzie programem realnym, a wszystkim państwom zapewni równe bezpieczeństwo, równą ochronę, równą prawa i obowiązki. Ten, kto pragnie pokoju, ten, kto pragnie rozbrojenia, nie może uchylać się od obowiązku przyjęcia tych poprawek. Kto za nim głosnie, ten stwierdza, że nie widzi wojny, a drogi mu jest pokój. Za takim rozbrojeniem, za prawdziwym rozbrojeniem wypowiada się delegacja polska.

### Braterskie pozdrowienia dla narodu albańskiego

Depesze z okazji Święta Narodowego Albanii

**PAN DR OMER NISHAMI**  
PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM ZGROMADZENIA LUDOWEGO ALBAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ  
TIRANA

W dniu Święta Narodowego bratniej Albanii przesyłam Panu, Prezydium Zgromadzenia Ludowego oraz narodowi albańskiemu, w imieniu narodu polskiego i swoim własnym, jak najserdeczniejsze gratulacje.

Szczera przyjaźń i pogłębiająca się współpraca naszych narodów jest czynnikiem, który wzmacnia światowy obóz pokoju, walczący zwycięsko pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego przeciw wojnie, o demokratyczne formy współpracy między państwami. Życze narodowi albańskiemu dalszych coraz pomyślniejszych osiągnięć w jego wspaniałych wysiłkach nad rozbudową gospodarki, rozwojem kultury, rozkwitem Ludowej Albanii.

(—) BOLESŁAW BIERUT

---

**PAN GENERAL ARMI ENVER HODŽA**  
PREZES RADY MINISTRÓW ALBAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ  
TIRANA

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i własnym imieniem Panu, Panie Premierze oraz Rządowi Albańskiej Republiki Ludowej gorące pozdrowienia z okazji Święta Narodowego Albanii oraz serdeczne życzenia dalszych sukcesów narodu albańskiego w rozwijaniu politycznych i gospodarczych sił swego kraju oraz w walce przeciw agresywnym zakusom imperialistów i ich pomocników, w walce, która nasze narody wspólnie z całym obozem postępu i pokoju toczą pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

---

**PAN GENERAL ARMI ENVER HODŽA**  
PREZES RADY MINISTRÓW I MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ALBAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ  
TIRANA

Z okazji Święta Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej śle Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze pozdrowienia.

Życze Panu dalszej owocnej pracy w obronie pokoju na świecie oraz nad pogłębieniem przyjaźni między naszymi narodami.

(—) STANISŁAW SKRZESZEWSKI

## Skarga radziecka przeciw Stanom Zjednoczonym

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Wyszynski zacytował, dla uzupełnienia charakterystyki wspomnianych ustaw amerykańskich oświadczenie nacelnika wydziału spraw europejskich w departamencie stanu USA Martina, złożone w izbie reprezentantów: „Punkt ten zmierzają na ogół biorąc do tego, by udzielić środków na wyekwipowanie oddziałów, które mogą być utworzone z rozmaitych grup uchodźców i emigrantów z krajów znajdujących

się w celu utworzenia formacji pod nazwą korpus wolności lub pod jakąkolwiek inną nazwą”.

Na zakończenie minister Wyszynski podkreślił, że cała działalność rządu Stanów Zjednoczonych, podobnie, jak cała jego polityka zagraniczna nie różni się niczym od agresywnej ustawy, a której mowa.

Komisja Ogólna postanowiła jednomyślnie zabrać Zgromadzeniu Ogólnemu umieszczenie na porządku dziennym kwestii wysuniętej przez delegację radziecką.



# Podnosimy wydajność pracy, pokonujemy trudności — wykonamy w terminie plany

## 407,1 proc. normy w drobnicy! Susza nie załamie naszych planów!

Za wspaniałą inicjatywą sztauerów z »Odry« winni pójść pracownicy techniczno - naukowcy

ZALOZA rejonu przeladunkowego »Odra« osiąga coraz lepsze wyniki w podnoszeniu wydajności pracy i w zakresie przyspieszenia obrotu wagonów.

Dnia 1. XI. br. grupa tow. LUCJANA SPARZYŃSKIEGO załadowała w czasie jednej zmiany na radzieckim s/s »Olonec« 309,5 tony towarów, uzyskując 334,3 proc. normy. Przez uzyskanie tak pięknego wyniku przy załadunku radzieckiego statku, sztauerzy »Odry« pragnęli dać wyraz swej głębokiej przyjaźni i miłości do narodów ZSRR.

W kilkanaście dni później inicjatywa Sparzyńskiego została podjęta przez młodzieżową grupę sztauerską tow. Michała Turzkiego, która w ciągu 6,5 godz. załadowała na radziecki s/s »Tosno« 297 ton drobnicy workowanej, uzyskując 400 proc. normy załadunkowej. Z tej grupy młodzieżowej wyróżniają się w pracy robotnicy: Salata, Surnia, bracia Nitek, Kłoczek, Jezierski, Ciłbor, Sobalski, Jedrych, Kulawski, Gwulowski i Remienicz.

Sukces młodzieżowej grupy wachcił zespół Sparzyńskiego

do dalszej walki o przodownictwo na nabrzeżu.

### Wynik jednej narady

Na ostatniej naradzie twórczej dyskutowano nad wykonaniem planów miesięcznych i planu rocznego przez nasz rejon. Rozważano sposoby podniesienia wydajności pracy. Dużo uwagi poświęcono usprawnieniom w przeladunku. Krytykowano wzajemne biedy i niedociągnięcia. Cała załoga żyła niedalekim wykonaniem przez Biuro Portowe rocznego planu przeladunkowego. Na apel kierownika rejonu, tow. Danyliuka do załogi, w którym wezwał do walki o przyspieszenie przeladunku za planowanej masy towarowej, zabrał głos tow. Sparzyński i zobowiązał się w imieniu swojej grupy do dalszego podnoszenia wydajności i ulepszenia metod przeladunku. Cała załoga żywymi oklaskami wyraziła swą solidarność z wystąpieniem grupy i nie długo teżekaliśmy na wyniki zobowiązań.

Oto już w kilka godzin po naradzie tow. Sparzyński rozstał swój zespół przy statku »Tosno«. W ciągu 6,5 godz. za-

ładowali na s/s »Tosno« 352 tony drobnicy workowanej, osiągając 407,1 proc. normy! Rekord młodzieżowców z grupy Turzkiego został pobity.

Wynik ten jest rekordem par-tów polskich i wielu zagranicznych. Złożyła się nań ambicja i ofiarna praca wszystkich członków zespołu: — brzdziści tow. Pawłaka, lukowego tow. Gilo, sztauerów — tow. Antoszewskiego, Popadawskiego, Sparzyńskiego, Waszaki, Rzyńska, Grochowiny, Czerwonki, Pasternaka, Sołnacza, Holu, Konezińskiego, Gwulaka, Filipowskiego, Lewandowskiego, dźwigowego — Janocha, wózkarzy — Ejsymonta i Janowskiego oraz krawca — Kruczkę.

Wyrażając ich sukces obrazowo przeladunek przez nich 352 tony odpowiada pociągowi złożonemu z 23 wagonów, w których załadowano 3,520 worków po 100 kg. Licząc na głowę — każdy sztauer przeladował w ciągu krótkiego czasu 250 worków.

Czy byli zmęczeni po tej wy-czynowej pracy? Nie więcej niż zawsze. Tajemnicą tkwi w dobrej organizacji pracy, a nie w nadmiernym wysiłku fizycznym. Na dowód tego wystarczy powiedzieć, że sztauerzy — rekordziści poszli tuż po swoim sukcesie zdawać normy na SPO.

Przykład był zaraźliwy. Do współzawodnictwa pracy stanęła grupa Longina Grabowskiego. I ona również mogła po-szczęśliwie osiągnąć podobny wynik. W ciągu 7 godzin pracy załadowała ona na statek 314,5 tony, co równa się 337,8 proc. normy.

Takie było pokłosie jednego zobowiązania podjętego na naradzie sztauerskiej nabrzeża »Odra«.

### Czekamy na metodę inż. Kowalowa

Co myśli załoga o swoich rekordach przeladunkowych? Załoga zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że osiągnięcie rekordów w pracy, zdobywanych często szturmem, nie stanowi istoty walki o wzrost wydajności pracy. Załoga widzi w swoich rekordach ukryte rezerwy wydajności, których wykorzystanie w drodze szturmowych rekordów zbyt dużo kosztuje wysiłku.

Załoga wie o tym, że rekord to tylko otwarcie bramy do ujawnienia i uruchomienia rezerw. W ten sposób dokonany ofiarnej zrywem winni niezwłocznie skierować swą pracę techniczno-organizacyjną ku dalszemu zaprowadzaniu w życie metody inż. Kowalowa. Technicy normowania ZPS winni przekształcić w czyn pracę na

zasadę i stały styl pracy zespołu przeladunkowego. Dosko-nale wyniki uzyskane przez sztauerów »Odry« winny nasu-nąć wiele cennych wniosków naszym technikom i inżynierom, którzy postawili sobie za zadanie zastosowanie meto-dy inż. Kowalowa w pracach przeladunkowych.

Załoga »Odry« im dopo-może — jako jedna z pierw-szych zgłosiła swój udział w konkursie »kowalowców« ogłoszonym przez CRZZ. Bijąc się systematycznie o podnoszenie stylu swej pracy, załoga daje dowód, że stara się stosować tę metodę w praktyce codziennej. Ale... czeka na instruktorów, którzyby poprawiali stosowane intuicyjnie chwytły i sposoby pracy. Załoga czeka na technika normowania, jak również na dokładniejszy instruktaż w dziedzinie organizacji przeladunku.

— Zdajemy sobie dobrze sprawę z faktu — mówią szta-urzy »Odry« — że nasze stałe podnoszenie wydajności pracy jest w dużym stopniu uzależ-nione od jakości pracy naszych kadr inżynierjno-technicznych.

To też każdy robotnik portowy »Odry« ocenia pracę in-żyniera czy technika przede wszystkim według tego, w jakim stopniu pomaga on robotnikowi w przedterminowym wy-konywaniu planów produkcyjnych. Załoga »Odry« walczy stale o coraz większą wydaj-ność pracy, wyraża przekonanie, że doskonałe wyniki pra-cy grup sztauerskich, wpłynę na przyspieszenie zastosowa-nia metody Kowalowa w codziennej praktyce prac przeladunkowych oraz w decydują-cym stopniu wpłynę na obniżenie kosztów przeladunku.

JÓZEF PAŁKIEWICZ  
B. P. ODRA

Załogi Żeglugi Śródlądowej walczą o wykonanie zadań transportowych na całej Odrze

NISKI stan wód na Odrze, spowodowany przewiek-lą i niespotykaną od kilkudziesięciu lat w naszym kraju suszą, zaważył w poważnym stopniu na realizacji zadań transportowych przez załogi barek i holowników Państwowej Żeglugi Śródlądowej. W decydującej mierze susza, a w jej wyniku — niski stan wód spowodowały groźbę niewykonania planów przewozów na odcinku górnego biegu Odry, na trasie Wrocław — Szczecin.

Załamaniem się planów przewozów odbiłyby się na wy-konaniu zadań produkcyjnych przez nasze zakłady prze-mysłowe, oczekujące na surowce i materiały dostarczo-ne drogą wodną, unieruchomiłyby pewną część nasze-go, coraz bardziej wzrastającego, taboru i spowodowałyby większe niż przewidziane planem obciążenie odrzań-skiego transportu lądowego. Do takiego szkodliwego zjawiska dla naszej gospodarki załogi Państwowej Żeglugi Śródlądowej nie chciały w żadnym wypadku dopuścić.

W szczecińskim oddziale PZS odbyła się narada robo-czo załóg wodniackich, o któ-rej wynikach pisze nasz kores-pondent tow. L. Minch.

### WYKONALIŚMY PRZEDTERMINOWO PLAN ROCZNY

### WYKONAMY RÓWNIEŻ ZWIĘKSZONE ZADANIA

ZALOZA Żeglugi Odrzań-skiej już 17 października br. wykonała roczny plan prze-wozów. Zaalarmowani trudnościami załóg zatrudnionych w górnym biegu rzeki postanowiliśmy przez podjęcie dodatkowych zadań przewozowych zmniejszyć groźbę niewykonania planu na całej Odrze, wykorzystując do maksimum tabor i przewiezienie dodatkowe ładunki w rejonie dolnego biegu rzeki, gdzie stan wód jest odpowiedni dla żeglugi. Dyskusja towarzysząca na ten temat szero-ko na ostatniej naradzie robo-czej.

Dyskusją była bardzo gorą-ca, bo zadanie jest trudne. Wy-stępując na naradzie szypcer Reinhardt, przodujący kierow-nik holownika »Słubice«, nagrodzony »Odznaką Przdow-nika Pracy« oświadczył: — Załoga mojego holownika wykonała już plan roczny w 115 proc. Doceniając groźbę

niewykonania planu przewo-zów, postanowiliśmy podwyż-szyć naszą zdolność przewo-wo- i zobowiązujemy się wyko-nać roczny plan w 125 proc., przewożąc dodatkowe ilości to-warów.

Wystąpienie przodującego szypcy naszej żeglugi wywoła-ło szereg głosów, świadczą-cych o pełnym zrozumieniu po-litycznego znaczenia naszego zobowiązania. Mówił na nara-dzie sternik barki 2423 ob. Franciszek Witkowski:

— Liczą imperialiści, że susza wpłynie na załamanie się naszych planów. Ale sromotnie się zawiada. Niech wiedzą anglo - amerykańscy imperia-liści, że polscy wodniacy re-trafią tak organizować prze-wozy, iż nawet susza im nie przeszkodzi. Postanawiam na swojej barce przewieźć do 16 grudnia w rejonie Szczecin-Bielinek dodatkową ilość to-warów. Tu wymienili konkretną cyfrę, która jest bynaj-mniej nie mała.

Sternik Józef Szczepaniak wraz z żoną Heleną, która peł-ni na barce obowiązki marynar-za, zobowiązali się w tym sa-mym rejonie przewieźć nie-wiele mniej towarów. Odpo-wiadając Szczepaniakom — sternik Jankowski i jego żo-na, odznaczona »Gryfem Pomorskim«, zobowiązali się do starczyć do portu z rejonów dolnego biegu Odry, gdzie stan wód jest odpowiedni, dość po-ważny tonaż towarów i być zawsze w pogotowiu do holowania.

Wynikły jednak trudności z załogami barek kozielskich, które pracowały w górnym biegu, a teraz z powodu suszy zmuszone są realizować plan w rejonie dolnym, oderwane od swych rodzin. Ale patriotyczna postawa wodniaków szczecińskich znalazła gorące poparcie wśród załóg z Koźła. Sternik i marynarze z barki »Kozle 5437« ob. ob. Nagel, Wolf i Iahota wezwali wszyst-kie załogi kozielskie do włączenia się do walki o wykona-nie rocznego planu przewo-zów, na całej Odrze, mimo trudności żegluzowych. Załogi barek 8430 i 8406 ze sterni-kami Pankielem i Małowskim postanowiły przewieźć poważ-ną ilość towarów tygodniowo ponad plan.

Jednocześnie jednak wodnia-cy szczecińscy i kozielscy zwró-cili się do pracowników ref. ruchu w Ekspozyturze Szczecińskiej, by ze cznie usprawnili awaria prac i ożytków, likwidując nieproduktywne po-stoje holowników i barek. Jak-że jeszcze mała u nas miej-sce, by z pełni włączyli się i pomogli załogom w wykonaniu podjętych zobowiązań.

W wyniku podjętych zobow-iązań przez załogi stwierdzi-liśmy, że będziemy w stanie przewieźć dodatkowo kilkadzie-siat tysięcy ton towarów, co gwarantuje nam wykonanie rocznego planu na całej Odrze do dnia 16 grudnia jeszcze przed nadejściem mrozów. Jesteśmy przekonani, że wszyst-kie bez wyjątku załogi wyko-nają z honorem podjęte z-da-nie.

L. MINCH

## Wykonamy podjęte zobowiązania — w terminie oddamy rybakom kutry do eksploatacji

Stocznicy odpowiadają na krytykę

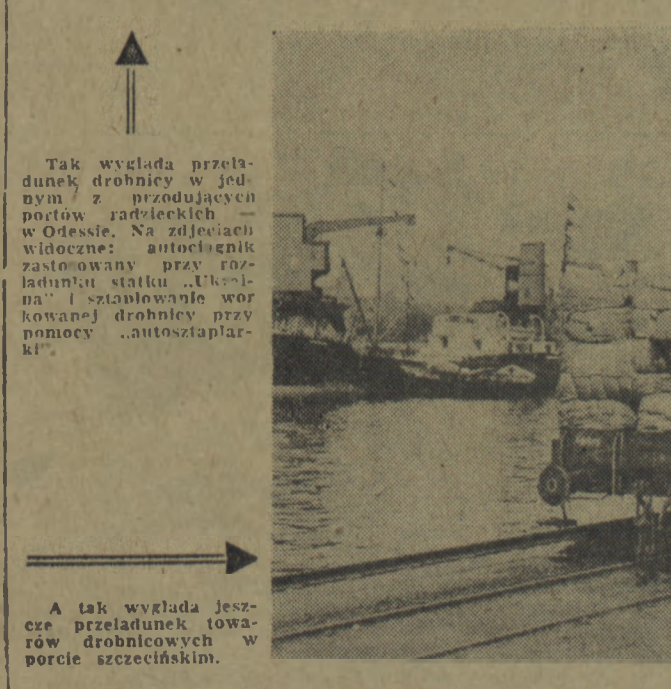
W numerze 299 »Głosu Szczecińskiego« z dnia 17 bm. ukazał się artykuł pt. »Zobo-wiązanie musi być wykonane« krytykujący kierownictwo i załogę stoczni, które nie reali-zują należycie zobowiązań paź-dziernikowych, obejmujących budowę kutrów rybackich. W artykule tym nasświetliliśmy zła organizację pracy, brak materiałów i niedostateczną kontrolę przy budowie kutrów, co w sumie mogło spo-wodować opóźnienie w odda-niu kutrów państwowym przedsiębiorstwom rybołówstwa morskiego.

W odpowiedzi na artykuł z inicjatywą kierownictwa zwią-zkowego i referatu współzawo-dnictwa pracy w Stoczni Szczecińskiej zwołano w dniu 19 bm. naradę kierowników poz-czołowych wydziałów stoczni oraz aktywów gospodarczego wydziału wyposażenia, na któ-rej wszechstronnie omówiono zagadnienie budowy kutrów. Poddano analizie przyczyny za-istniałych braków i powstało szereg postanowień, które mają zabezpieczyć terminowe od-danie pierwszej partii kutrów do eksploatacji.

W nadesłanym do naszej red-akcji liście w tej sprawie tow. JANOSKA, referent współzawodnictwa pracy na stoczni, pisze m. in.: »Za-mieszczony w »Głosie Szczecińskim« artykuł, dotyczący wykonywania przez nas zobo-

wiązań, podjętych w związku z 34 rocznicą Wielkiej Socjali-stycznej Rewolucji Październi-kowej, rozbudził nas z niez-cym nieuzasadnionego uspie-chnia, które zaważyło na niepla-nowym przebiegu produkcji kutrów. W wyniku przeprowa-dzonej narady kierownictwo działu wyposażenia stwierdzi-ło, że istnieje realne możliwo-sci terminowego oddania do eksploatacji pierwszej partii kutrów rybołówstwu morskie-mu«.

Jednakże na naradzie utwa-niono szereg poważnych trud-ności, które winny być pod troskliwą opieką kierownictwa stoczni usunięte. Ponadto stwierdzono poważne braki materiałowe, które będą usunięte dzięki pomocy pełnomoc-nika Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego Chodźki jedynie o to, by dział zaopatrzenia uczynił wszystko, aby materiały te szybko otrzymano i dostarczo-no na stanowiska robocze. Po-dobnie należy dopilnować, aby pozostałe rysunki techniczne zostały do dnia 10.12. dostar-czone przez biuro konstrukcyj-ne do produkcji. Szereg fak-tów utwierdzonych na nara-dzie świadczą również o konieczności prowadzenia przez oddziałowe organizacje partyj-ne kadubowni i działu wypo-życzenia stałej kontroli prze-biegu pracy, ponieważ na tych odcinkach najbardziej szwankuje organizacja pracy.



Tak wygląda przeladunek drobnicy w jednym z przodujących portów radzieckich — w Odessie. Na zdjęciu widoczne: autoczłonek zasienowany przy rozładunku statku »Ukraina« i stapiowanie workowanej drobnicy przy pomocy »autoszaplark«.

A tak wygląda jeszcze przeladunek towarów drobnicowych w porcie szczecińskim.



# Nie prosimy lecz żądamy pokoju! Obrały III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

MOSKWA PAP. W dyskusji nad referatem Mikołaja Tichonowa pierwszy zabral głos wybitny uczyony radziecki, prezes Akademii Nauk ZSRR — ALEKSANDER NIEŚMIEJANOW. Stwierdził on, że uczeni radzieccy nie mogą dopuścić do tego, aby odkrycia naukowe i wynalazki stały się w interesie garstki imperialistów atakującym środkiem za głady ludzkości, środkiem niszczenia zabytków kulturalnych, zagrożeniem nie tylko dla kultury, lecz dla samego istnienia ludzi na ziemi. My — oświadczył Aleksander Nieśmiejanow — wypowiadamy się przeciwko wojnie nie dlatego, że jesteśmy słabi, lecz dlatego, że pokój jest ludzkością niezbędną. Potrafimy odpowiedzieć na każdą szaleńczą urzędniczą próbę imperialistów zmierzającą do rozpętania nowej wojny. Uczeń radziecki odda swój własny i całej ludzkości swój wkład do budownictwa pokoju. Naród radziecki nie może być budowniczym pokoju, jeżeli nie będzie budowniczym pokoju w całym świecie. Naród radziecki nie może być budowniczym pokoju, jeżeli nie będzie budowniczym pokoju w całym świecie. Naród radziecki nie może być budowniczym pokoju, jeżeli nie będzie budowniczym pokoju w całym świecie.

Z kolei przemawiał wybitny murarz moskiewski, laureat Nagrody Stalinowskiej — WASYL KOROLEW. Mówił on o ogromnym budownictwie, które prowadzone jest w stolicy ZSRR, o jej nowych, pięknych ulicach, o wspaniałych wieżowcach moskiewskich. Kraj nasz jest silny — powiedział Korolew — i naród radziecki nie obawia się niczego. Z nami jest Stalin, a Stalin — to zwycięstwo. Nie prosimy, lecz żądamy pokoju i oczekujemy o tym z trybuny naszej konferencji. Przewodniczący Republikańskiego Komitetu Obrony Pokoju Gruzjińskiej SRR, pisarz — IJA MOSASZWILI przemawiając w imieniu narodu gruzjińskiego oświadczył o jednomyślności narodu gruzjińskiego w walce o pokój, o bezpieczeństwo narodów, przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy do nowej wojny. Życie mas pracujących Gruzji — oświadczył mówca — przeniknięte jest pałosem pokojowej, twórczej pracy. Naród radziecki nie buduje w pobliżu granic amerykańskich i angielskich swych baz lotniczych i morskich. Naród radziecki nie grozi nikomu bombami atomowymi. Naród radziecki prowadzi pokojowe budownictwo, dąży do utrwalenia powszechnego pokoju. Przewodnicząca kolchozu im. „12 Października“ obwodu kostromskiego, Bohater Pracy Socjalistycznej — Praskowia Malinina, nawiązuje do swego pobytu w Chinach na uroczystościach II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, stwierdziła, że odczuła w Chinach jeszcze silniej, jak wiele nadziei wiąże mas pracujące całego świata z potężnym Związkiem Radzieckim. Malinina mówiła również o szczęśliwym dostaniu do życia kolchoźników radzieckich, o ich sukcesach produkcyjnych. Nasze chłostwo kolchozowe — powiedziała ona — z całego serca pragnie pokoju. Jesteśmy przekonani, że pokój zwycięży wojnę. W dyskusji przemawiał następnie patriarcha moskiewski i wszechrosyjski — ALEKSANDR SIJUK. Zwracając się do delegatów konferencji oświadczył on: — Rosyjska cerkiew prawosławna kierując się pragnieniem okazania pomocy sprawie zachowania i utrwalenia pokoju na całym świecie wita III Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju i błoga zostawi jej pracę i zdecydowanie nie prowadzi wojny o pokój aż do zwycięstwa. Wraz z całym narodem rosyjska cerkiew prawosławna konsekwentnie walczy o pokój i broń sprawy pokoju. Obrady III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju — trwają.

# Plon agitatora Nowakowskiego

STAŁ wśród falującego, wiatrującego tłumy i mimo złośliwie mżącego listopadowego deszczu, wysoko trzymał nad krytą głowę. Duma i głęboki sadowienie malowały się na suchej, pociemniałej od wiatru twarzy chłopca, którą lata nędzy i poniewierki poorały głębokimi bruzdami. Tylko oczy mu się dzisiaj śmiały młodzieńczo, radośnie: 52 chłopskie wozy, długi, prawie 3-kilometrowej długości transport, wiele, wiele ton chleba. To dla nich, dla tych, co jemu, kulakom wyrobnikom, dali ziemię, dali ludzki byt: dla braci, dla robotników. Na zabitojczy ulicy miasteczka, na skraju Lipian, przy dekorowanej bramie wjazdowej punktu skupu Nowakowski przeżywał swój wielki dzień. Dzisiaj zakończył powien etap swojej walki i zakończył go zwycięsko: 5 ton zboża ponad plan dała Państwu spółdzielnia produkcyjna w Jedlicach. Wiele to pracy, wiele nieprzespanych nocy, kiedy kark bolał od sginania, kiedy złoty, zbożowy pył wisiał nad oczu, uszu, gardła, a w głowie huczało, jakby nie jedna, lecz kilka młotów naraz pracowało w spółdzielczej stodole. Ale wytrzymał. Pokazał Szymaniakowi, Zielińskiemu Matuszewskiemu, Danielowi. Nie tylko gadać — robił też potrafi. I jeszcze jak robić! Oczy chłopca zaczęły szukać, wypatrywać czegoś ponad głowami ludzi, ponad wozami, wśród czerwieni szturmówek i transparentów. Daleko, prawie przy samej bramie miasteczka, za spółdzielcami z Derezywa i Skrzyńki, na wozie wyla donowanym po brzozy workami pszenicy, siedzi przewodniczący jego spółdzielni — Masłowski. Nad wozem skromny transparent: „Chleb Ojczyźnie, RZS Jedlice“. Nowakowski uśmiecha się, a potem mocno, zdecydowanie, stanowczo podchwytuje rzucony przez goś okrzyk: „Niech żyje socjalizm robotniczo-chłopski!“ Na którejś tam stronie sprawa wozdania z pracy agitatorów gm. Lipiany, napisanego przez kierownika Wydziału Propagandy Komitetu Powiatowego w Pyrzycach można przeczytać następujące trzy zdania: „W pracy agitacyjnej w Jedlicach na wyróżnienie zasłużył tow. Nowakowski Adam, który swoją bojową i rewolucyjną postawą oraz pracą polityczną zdobył sobie autorytet wśród spółdzielców. Jest to były najbiedniejszy chłop w crom. Jedlice. Uważa i rzetelna praca nad zagospodarowaniem otrzymanej gospodarki zaskar-

biła mu zaufanie wszystkich mieszkańców gromady...“ Przypominałem sobie te słowa w partyjnej ocenie, siedząc w ciepłym, jasnym, czystym pokoju, w mieszkaniu Nowakowskiego. W rogu, na półce książki: Historia WKP(b), życiorys tow. Stalina, kilka numerów „Notatnika agitatora“, broszury partyjne, gazety. — Ojciec mój miał 8 morgów ziemi w Bierzwickach, w gostynińskim powiecie. Był nos trzynaścioro rodzeństwa: sześciu wyżyło, a siedmiu zmarło zaraz po urodzeniu. Kiedy miałem 7 lat — umarł ojciec. Od tej pory zacząłem pracować u bogaczy i po majątkach, wszędzie, gdzie można było zdobyć kawałek chleba... Nowakowski przerwał i kojarząc sobie widocznie te dawno minione czasy z dzisiejszym dniem, spojrzał w przeciwną stronę pokoju: jego niespełna 7-letnia córeczka — Kryśka, siedząc przy oświetlonej elektryczną lampą stole, pracowała nad zadaniem lekcji... Historia Nowakowskiego, setki tysięcy polskich chłopów. W 1945 przyjechał „na zachód“, do Jedlic. Dostał 9-hektarową gospodarstwo. Zaczął pionierską, ciężką pracę. W 1946 — wstąpił do Partii. — Partię rozstałem tutaj „na zachód“. Przed tym, za dzie zacił, chociaż czułem w sercu i czułem na własnej skórze chłopską krzywdę, nie wiedziałem co robić, nie rozumiałem, skąd na chłopca te kleski spadały. Partia mnie nauczyła. Partia mi pokazała wroga, Partia zrobiła ze mnie człowieka... „Na gospodarce było ciężko, a już szczególnie takim jak ja, biedniakom, co przyszli do Jedlic bez koni, bez krów, bez maszyn. Pożyczyłem konie na odrobinę, a snopki, bywało, na własnych plecach znośliśmy. Myśleliśmy, jakby tu zależała gospodarkę zesołowa. W Partii mówili, w gazetach czytaliśmy, że będzie polepszenie dla nas i całego społeczeństwa. Ludzie nie rozumeli. Dużo trzeba było nad nimi pracować, żeby uświadomić naród. Spółdzielnia powstała w Jedlicach 4 grudnia 1950 r. Tow. Nowakowski, który już wówczas był sekretarzem gromadzkiej organizacji partyjnej, wioził całą swą energię, całą biedniacką doświadczenie w organizację i utrwalenie młodego kolektywu. Wstąpiło 25 gospodarzy. Poza spółdzielnię zostali najbogateli: Bilłowski, Delegowski, Światłowski, Raczwiński, Lach... Szymaniak jednak wstąpił. I przwietał go. Dobrze zanawiając się ro botę rozbił sam ówczesny przewodniczący — właśnie Szymaniak. Był jednym z bogatych chłopów w gromadzie. Został azy przewodniczącym spółdzielni, poczuł się dziełem w Jedlicach. Ludzi traktował jak narobków, sprzeciwiał się kontroli, za drzwi wypędził komisję rewizyjną. Nowakowski nie dopuścił do złego rozkładu. Zaslanoł Komitet Gminny w Lipianach, a skoro stanął nie do czekał się pomocy, sam rozoczął walkę z rozbijaczami. Organizacja partyjna wyrzuciła preza ze swolch szeregów Szymaniaka, spółdzielcy usunęli go i kumotory „pana przewodniczącego“ Daniela, Zielińskiego, Matuszewskiego i wybrali nowego zarząd. Ale ten ostatni akt sprawy



NOWY ROCZNIK POBOROWYCH ROZPOCZYNA SERWIS

Od pierwszego dnia pobytu w wojsku poborowi ołowieni są troskliwie opieką i biorą udział w życiu społecznym swojej jednostki. Na zdjęciu: kpr. Mieczysław Tupaczewski zapoznaje poborowych z tradycjami jednostki, w której zdobywał będą wiedzę wojskową i uzupełniał swoje wykształcenie ogólne.

# PGR-y winny rozpocząć walkę przeciwko marnotrawstwu paszy

S PRAWA rozwoju hodowli zagadnienie stworzenia od powiedzianej bazy paszowej, zagadnienie racjonalnego wykorzystania posiadanych zapasów powinny stać się w obecnej chwili jednym z zagadnień w naszych PGR. O ważności tego zagadnienia w naszej gospodarce państwowej mówił tow. Minc w swym referacie na zebraniu aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego w Warszawie w dniu 9 października br., wskazując na niemałą bazę paszową za wzrostem produkcji hodowlanej. — Tow. Minc powiedział: „Mielimy nie tylko dysproporcję w rozwoju między przemysłem i rolnictwem, ale też dysproporcję w wykorzystaniu zasobów. W tym roku w tymże referacie stwierdził: „Nie smaczy to oczywiście i nie może znaczyć, że obecne rolnictwo nie posiada znacznych rezerw produkcyjnych. Takie rezerwy są. Moga one i powinny być wykorzystane w pełni. Taką rezerwę stanowią Państwowe Gospodarstwa Rolne, które z każdym rokiem wzmagają w szybkim tempie swą produkcję. Taką rezerwę stanowią umacniające się i rozwijające się spółdzielnie produkcyjne“. Trzeba stwierdzić, że w tym roku w walce o poszerzenie bazy paszowej naszego okręgu, za mała została wykorzystana tak potrzebna baza paszowa. Jaka są miesięczne hektary w gosp. PGR Czarnocin, w zesp. PGR Goleniów, gdzie na pierwszym pokosie skoszone tylko 27 proc. arealu łąk, a w drugim pokosie zaledwie 8 proc. Jeśli damy sobie sprawę, że w trzecim roku naszego 6-letniego Planu pogłowić bydła wzrosnąć o 30

proc., owiec o 12 proc., a trzody chlewnej — o 50 proc., to zagadnienie wykorzystania całego arealu łąk staje się bojowym zadaniem dla zespołów. Powinno się muś nad tym za stanowić dyrekcja zespołów w Goleniowie, Cerkwicy, Otoku (pow. Gryfice), dyrekcja zespołu Pezino (pow. Stargard) oraz wszystkie dyrekcje zespołów, posiadające mniejsze arealy łąk, jak je w roku 1953 wykorzystali w 100 proc. Nasze dyrekcje zespołów PGR w roku 1950 nie docenili należycie zaleceń CZ PGR, jak i wytycznych Zarządu Okręgowego, nie zabezpieczając się w odpowiednią ilość kłozonek, i w tym roku, choć sprawa ta wygląda lepiej, stan rzeczy jest jeszcze również niezadowolający, na co wskazuje jeszcze niewykorzystanie wszystkich siłosis oraz nieskrętnie dołowanie łąk, jakby zebrano plonów tegorocznych przysłać nialo perspektywę trudności paszowych własną. To wszystko stwarza niebezpieczeństwo, że w swym ogromnym wroście rozwojowym, które przechodzą Państwowe Gospodarstwa Rolne, o którym to mówił tow. Minc, ważność zagadnienia paszowego nie jest doceniana, tak przez samą administrację PGR, jak i przez organizacje partyjne i rolne rady zakładowe, na skutek czego dziesiątki ton paszy w sposób nieproduktywny zostały przepalone zaraz po zbiorach w 1950 r., powodując przez to bardzo duże trudności paszowe w I półroczu 1951 roku. Spodzowało to niewykonalanie planu odstawienia przez Państwowe Gospodarstwa Rolne w tym okresie. Zdając sobie sprawę z zadań, jakie stoją przed PGR-ami w obecnym etapie, Ministerstwo PGR wydało zarządzenie zale-

cające normy paszowe dla poszczególnych rodzajów inwentarza żywego, kładąc kres rozrzućnej gospodarce na tym odcinku, wprowadzając normy ustalone z dniem 1 sierpnia 1951 r. Zdawałoby się, że po tak dotkliwej lekcji, jaką w tym roku na własną przeszłość gospodarstwa PGR-owskie, rolne rady zakładowe, delegaci tych rad na gospodarstwach w trosce o niepowtarzanie błędów zeszłorocznych, w trosce o inwentarz żywy, w trosce o własny realizowanie planów, zarządzenie to, które za pośrednictwem biurowym dotarło do zespołów, będą szeroko omawiać na naradach produkcyjnych. Zdawałoby się, że sprawa norm paszowych będzie tematem jednego z posiedzeń naszych komitetów zespołowych, że wysłuchają one sprawozdania agronoma i dyrektora zespołu, że zażądamy informacji, czy normy paszowe zostały wprowadzone, czy brygadzie obór, chlewni, stajni, posiadają na piśmie rozpracowaną normę paszową, czy brygady tam pracujące są z normami zapoznane, czy walka z rozrzućnością na odcinku paszowym jest realizowana przez administrację zespołu. Tymczasem nie wszystkie komitety zespołowe docenili ważność tego zagadnienia, a za nimi rolne rady zakładowe. Nie widzą one, że właśnie walka o unormowanie pasz — to stworzenie nowych rezerw paszowych, które podniosą nam wydajność krów i zwiększą odstawienie mleka do miast, to położenie kresu rozrzućności i marnotrawstwu, jakie istnieją jeszcze w naszej gospodarce, to skasowanie takich faktów, jak w gosp. PGR Siedlice, gdzie w okresie od 1 sierpnia — 1.300 litrów mleka pełnego



Spółdzielnia produkcyjna w Tywlicach odnosi duże sukcesy w hodowli trzody. Na rok bieżący spółdzielcy zakontraktowali 50 sztuk trzody, na 1952 r. mają już zakontraktowanych 85, ale ostanie ujednolili, żeby dodatkowo zakontraktować jeszcze 40 sztuk. Na zdjęciu: Stanisław Bojór i Michał Plecluch, spółdzielcy z Tywic, którzy dostarczyli 15 dobrze utuczonych wieprzków.



# Jak powiat szczecinecki pierwszy w województwie koszalińskim zwolniony został z miarek i odsypów

Jak już wczoraj podawaliśmy, pow. szczecinecki pierwszy w województwie koszalińskim przekroczył 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża. Zgodnie z dekretem, chłopcy pow. szczecineckiego zwolnieni zostali z dniem wczorajszym z miarek i odsypów, pobieranych przy przemiale zboża. Ta poważna ulga i korzyść dla chłopów jest nagrodą przyznaną przez Państwo za wykonanie obywatelskiego obowiązku. Jak wykonywały swoje plany poszczególne gminy powiatu szczecineckiego? Gmina Kragi wykonała roczny plan skupu zboża w 103,9 proc., miasto Barwiec w 100,1 proc., gminy: Szczecinek, Spore, Czaplina, Łukowo, Grzmiąca, miasto Szczecinek i Czaplina przekroczyły znacznie 90 proc. wykonania rocznych planów skupu zboża. W najbliższych dniach gmina Okonek przekroczy również 90 proc. planu.

Ponad 60 gromad wywiązało się, względnie w najbliższych dniach wywiąże się w 100 proc. ze swego obowiązku w ramach planowego skupu.

**WIELKI** ten sukces pracujących chłopów pow. szczecineckiego jest najlepszym do wodom ich patriotyzmu i umiłowania Ludowej Ojczyzny, jest wynikiem wzmożonej pracy usiłującej - politycznej, nieustannej i upartej walki z elementami kulacko-speculacyjnymi, ofiarności aktywności robotniczego i wiejskiego aktywności politycznej, właściwego stylu pracy Prezydium PRN, które potrafiło dostarczyć

nie tylko z mobilizacją terenową rady narodowe do sumiennego wykonania swoich zadań. Dzięki ofiarnej pracy masowo - politycznej aktywności robotniczego z fabryk podniosła się znacznie świadomość mas chłopskich, wzmocniła się i zacieśniła sojusz robotniczo - chłopski. Aktywność robotniczą mogli przewyciężyć pewną biernością i samouspokojeniem panującą szczególnie na początku akcji w niektórych gromadzkich organizacjach partyjnych i Komitetach Gminnych i pomógł im należeć zrozumieć i wykonywać swoje obowiązki kierowników i przewodników życia wsi. Usprawniono pracę agitatorów wiejskich, zlecono im konkretne zadania do wykonania, instruowano ich. Odgrywali oni poważną rolę w akcji planowego skupu. Świecąc sumi przykładem, potrafili z mobilizować chłopów do wywiązywania się ze swych obowiązków. Do powodzenia akcji przyczyniła się także współpraca organizacji partyjnych z ZSL, wciągnięcie do walki o wykonywanie planów szerokiego aktywności wśród członków ZSL, bezpartyjnych oraz członków masowych organizacji społecznych.

Podobnie jak w innych powiatach, tak i w pow. szczecineckim elementami kulacko - spekulacyjnymi próbowali opóźnić akcję planowego skupu i sabotować ją. W Przystawach (gm. Grzmiąca) kulak Walenty Antoniak prowadził perfidną robotę, zmierzającą do utrudnienia wykonania planu państwowych. Na zebraniach gromadzkich i w rozmowach indywidualnych rozpoznawał, że nie będzie płacił podatków, ani nie wywiąże się z planowego skupu. Małomolni i średniorolni chłopcy demaskowali jednak wroga, którego spotkała zasłużona kara. Wielu innych kulaków i ich zauszników świadomie zwlekano z omiotami, uchylając się w ten sposób od sprzedaży zboża oraz namawiano chłopów aby nie stosowali się do zarządzeń władzy ludowej. Chłopcy nie dali jednak posłuchu wrogiej propagandzie, ale demaskując spekulantów, żądali ukarania ich. Dlatego też rady narodowe

we prawidłowo stosując trójjedyną formułę lenińską, pomagając małym chłopom w ich walce o pozyskanie średniaka i odzisolowania kulaka z całą bezwzględnością występowały w stosunku do kulaków i kanały grzywnami złośliwie uchylających się od planowego skupu.

Olbrzymia większość małorolnych i średniorolnych chłopów właściwie pojęła sojusz robotniczo - chłopski i wywiązuje się niejednokrotnie z nadwyżką ze swoich obowiązków, poparła słuszną politykę naszej władzy ludowej, politykę sojuszu robotniczo - chłopskiego. W gromadzie Kragi Stefan Zytko wykonał plan skupu w 400 proc., Mieczysław Bojko i Stanisław Szentkowski z Silnowa w 150 proc., wdowy z gromady Uniemino Janina Zaleska i Helena Nowosielska sprzedały ponad plan po 200 kg zboża. Chłopcy gromady Stepien, która wykonała już plan gromadzki w 120 proc., przywieźli zbiorowo do punktu skupu dalsze 5.700 kg zboża. Można by przytoczyć setki nazwisk chłopów, którzy sprzedali Państwu więcej zboża, niż wynosiły ich zobowiązania.

Zespół powiatowy wypracował sobie właściwy styl pracy i umiejętnie kierował akcją planowego skupu, przeprowadzając przede wszystkim codzienną i systematyczną kontrolę i analizę wykonywania planów dziennych skupu przez poszczególne gminy i wyciągając z nich odpowiednie wnioski.

Pozwoliło to na usunięcie szeregu niedociągnięć oraz na zwiększenie pomocy politycznej wlokącym się w ogonie gminom Kluczewo, Okonek i Barwiec, przez przerzucenie na ich teren przodującego aktywności robotniczego i przodujących agitatorów. Stały instruktor aktywności, regularna wymiana doświadczeń na naradach powiatowych oraz kontrola terenu przyniosły pożądane rezultaty. Zespół powiatowy poprzez aktywność terenową potrafił zmobilizować chłopów do swia domowego i manifestacyjnego wywiązywania się ze swych obowiązków, do organizowania zbiorowych odstaw. W ostatnim okresie odbyło się około 40 zbiorowych odstaw zboża.

Dumni jest meldunek chłopów szczecineckich. Pierwsi w województwie wykonali roczny plan skupu w 90 proc. i za spełnienia swego patriotycznego obowiązku zwolnieni zostali z miarek i odsypów. Obecnie dążyć będą do tego, ażeby w najbliższych dniach wykonać roczny plan skupu zboża w 100 proc.

Za przykładem chłopów powiatu szczecineckiego winny pójść pozostałe powiaty naszego województwa, szczególnie powiaty Miastko, Bytów i Drawsko, które mają najwyższy procent wykonania rocznego planu. Ambicją ich powinno być jak najszybciej wykonanie 90 proc. rocznego planu skupu zboża i uzyskanie, podobnie jak w pow. szczecineckim zwolnienia z miarek i odsypów. (R)

# Wzmaga się walka chłopów pracujących woj. koszalińskiego o wykonanie rocznego planu skupu zboża i ziemniaków, kontraktacji żywcem i zobowiązań finansowych wobec Państwa

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nie widzą ludzi złośliwie hamujących realizację planów państwowych. M. inn. kierownik PGR — Zarnański nie wypożyty czyli młocarni chłopom ze spółdzielni produkcyjnej „Zbity Kłos” w Drawsku, mimo, że miał tego rodzaju zezwolenie. Komitet Zespolowy PZPR nie wątpliwie zbada tę sprawę, a dyrekcja Zespołu wciągnie odpowiednio wnioski służbowe w stosunku do kierownika.

W „Biuletynie” czytamy również o członku spółdzielni produkcyjnej w Ostrowicach, Stefanie Buczeku, który wywiązał się w 300 proc. z planowego skupu zboża ze swoich zobowiązań indywidualnych i w roku bieżącym sprzedał Państwu 9 sztuk trzody chlewnej.

Jan Bilas, członek spółdzielni produkcyjnej w Pępolówku ma na utrzymaniu 11 osób. W ramach planowego skupu zboża zobowiązany był on do sprzedaży 5 q ziarna. Sprzedał on Państwu 30 q zboża, wykonując swój plan w 600 proc.

Śladem Buczaka i Bilasa w nowiciele drawskim noszą dotychczas ponad 1000 chłopów indywidualnych i członków spółdzielni produkcyjnych, którzy wykonali swoje roczne plany skupu zboża w 100 proc.

Przedstawia chłopów powiatu drawskiego nytają, dając 192 bogatych gospodarzy dotychczas jeszcze nie rozuczoło realizować swoich zobowiązań wobec Państwa. Chłopi domagają się ukarania tych wszystkich, którzy złośliwie wstrzymują realizację planu skupu zboża w nowiciele.

SEJPSK, korespondenci Z. Łuczki, S. W. Witkowski i W. Wietrzykowski piszą, że w nowiciele słuńskim gminy: Moterzyno, Żelki, Nożyno i Rakity wykonał już swoje plany skupu zboża w 98 proc. — w przeciwstawieniu do gmin: Lubieszyno, Bruskowo, Dębica Kaszubska i Duniewo, które nie zrealizowały planu nawet w 50 proc. Gminy te posiadają podobne warunki i tylko oszczędność instytucji gospodarczych i organizacji społecznych i politycznych hamuje przebieg akcji skupu zboża.

Gromada Sianozęty (gmina

Ustronie Morskie) dobrze spisała się w realizacji planu skupu ziemniaków — plan wykonano w 166 proc. Podatek gruntowy uregulowano w 94, a Pożyczkę Narodową w 75 proc. Zle jest natomiast z wykonaniem planu skupu zboża (70 proc.) i kontraktacją trzody chlewnej. Bierna postawa chłopów w gromadzie ma swoje źródło m. in. w złych przykładach, które daje również prezesa koba ZSCH, nie wywiązuje się ze swoich obowiązków w skupie zboża, ziemniaków i realizacji zobowiązań finansowych.

Na słabą realizację planu skupu zboża wpływa także i to, że Prezydium PRN w zbyt małym stopniu korzysta ze swoich uprawnień ustawowych w stosunku do opernych

**POWIAT KOSZALIN.** Korespondenci: St. Sarnowski, St. Sławski, Jan Grabowski i M. Przepiórka piszą o gromadach, które wywiązuje się ze wszystkich obywatelskich obowiązków i krytykują niejednokrotnie słabą pracę aktywności wiejskiego w tych akcjach.

Gromada Będziko nie tylko wykonała plan sprzedaży zboża w 112 proc., ziemniaków — w 123 proc. i kończy wpłaty podatku gruntowego — ale również poważnie już przekroczyła plan kontraktacji trzody chlewnej. Zamiast przewidywanych 201 sztuk, chłopcy zakontraktowali 256 świń. Ambicją chłopów w Będziku jest wykonać plan kontraktacji trzody chlewnej co najmniej w 100 proc.

Kontraktacja trzody chlewnej napotyka często na trudności z winy pracowników powołanych do tej pracy przez GS-y. Np. referent aktywności GS w Będzynie prowadził referat kontraktacji chaotycznie i nie uwzględniał chłopów o krzyżciach płynących z kontraktacji. Dopiero po skrytyce wariantu tego zleci pracy przez korespondenta w „Głosie Koszalińskim” — Zarząd PZGS zabrał się za sprawę, pouczył referenta o jego obowiązkach. Następnie Prezydium GRN w Będzynie nie zainteresowało się jeszcze dotychczas sprawą niepełnego wykonania planu chłopom pieniądze za dostarczonego żywcem — a PZGS w Koszalinie zwała całą winę na Gminną Kasę Spółdzielczą i nie interweniuje w tej sprawie.

**POWIAT ZŁOTÓW.** — Korespondenci: Henryk Herlik i Franciszek Rumiński piszą o patriotycznej postawie chłopów z Żeleźnicy oraz dobrej pracy aktywistów ZMP powiatu złotowskiego.

Chłopcy z Żeleźnicy w gminie Kratinka w dniu 26 października zobowiązali się zrealizować wszystkie swoje obowiązki w skupie zboża, ziemniaków i należności finansowych do końca listopada br. Chłopcy ci wywiązały się już ze swego zobowiązania w planowym skupie zboża i ziemniaków.

Dzięki pracy usiłującej młodzieży zorganizowanej w ZMP, ekipy młodzieżowe potrafiły przekonać chłopów o korzyściach kontraktacji trzody chlewnej. Kol. kol. Maria Konrad, Barbara Geriz i Maria Mańkowska oraz kol. kol. Wawryka i Podajski z Liceum Pedagogicznego w Złotowie przeprowadzili kontraktację 98 sztuk świń. Aktywiści ZMP z Państwowego Gimnazjum Przemysłu Młynarskiego w Krajonce zmobilizowali chłopów do zakontraktowania 72 świń.

Przykład młodzieży ZMP-owskiej powinien posłużyć wszystkim aktywistom wiejskim dla wzmocnienia pracy na odcinku kontraktacji trzody chlewnej.

„Głos Koszaliński” wydaje BSW „Prasa” Redaguje Kolegium Redakcyjne: Redaktor i Administracja Szczecin, Al. Wolności 29 tel. 53-27 Oddział Redakcji w Koszalinie, ul. Zimierskiego 18, telefon 567

Szczecineckie Zakłady Gastronomiczne A-3-2460 — Nr. zam. 4178, 24.11.44.

## Kronika KOSZALINA

Kino „POLONIA” — ul. Grunwaldzka — „Rodzina Sonnenbrücków” — film prod. NRD. Początek seansów o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 18, 19, i 20-tej.

Kino „MŁODA GWARDIA” — ROKOSBOWO — „Ucieczka z niewolnictwa” — film prod. Bułgarskiej. — Początek seansów o godz. 20-tej. W niedzielę i święta o godz. 17 i 20-tej.

Muzeum, ul. Armii Czerwonej 54 — wystawa pt. „Ilustracja radziecka” i zbiory siłki. — Muzeum otwarte we wtorki, czwartki i piątki od 12-tej do 17-tej. W niedzielę i święta od 12-tej do 19-tej.

Dzielnica APTKA SPOŁECZNA przy ul. Armii Czerwonej 1.

Walka z chuligaństwem wśród młodzieży omówiona zostanie na konferencji dyrektorów szkół zawodowych, organizowanej przez DOWZ w pierwszych dniach grudnia.

Uroczyste otwarcie wojewódzkiego oddziału PKO odbyło się w dniu 27 bm. w gmachu Poczty Głównej przy Placu Sialina. Otwarcia dokonał dyrektor Narodowego Banku Polskiego, ob. T. Tobiasz. Dyrektorem nowo powstałej placówki został mianowany tow. Józef Wilczkiewicz.

## Kronika SŁUPSKA

Kino „POLONIA” — „Wesole Kuznieki z Windsoru” — film prod. NRD. Początek seansów o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 18, 19 i 20-tej.

Dzielnica APTKA SPOŁECZNA nr 20 — Al. Wolności Polskiego.

Muzeum — ul. Zwycięstwa — otwarte od 12 do 17.

## Dlaczego...

...aktorzyści POM pracujący w Przewłocze (pow. Słupsk) niezapłaceni? Niejednokrotnie wracając z pola nie mają na wat gdzie wysuszyć swych ubrań. SZ.

...Prezydium MRN w Złotowie nie powoduje naprawy ulicy Szpitalnej? Jest ona obecnie w takim stanie, że jadąc można płać koła u wozów — lub pieszko chodząc — nogi.

...a PRN w Złotowie nie spowodowała jeszcze naprawy nawierzchni szosy wiodącej ze Złotowa w kierunku Radawnicy? L. Nowicki.

...piekarnia PSS „Pionier” w Koszalinie przy ul. Jana z Kolna 8 wypieka chleb — specjalny żrtni, ze sznurkiem długości całego bochenka? J. Wintrowski.

...dotychczas nie naprawiono jeszcze pieca w mieszkanie przedszkolanki, prowadzącej przedszkole w spółdzielni produkcyjnej w Przewłocze? SZ.

...w Gminnej Spółdzielni w Stawoborzu w artykuły pierwszej potrzeby nie mogą zapoznać się ludzie pracy, gdyż rozprzedawane one są w godzinach od 12—14? Obsługa również nie grzeszy uprzejmością. Z. R.

...ob. Kuc — pracownik stacji PKP w Sianowie mimo, że uścił wszelkie należności związane z instalacją głośnika — dotychczas go nie otrzymał? W Radiowęźle jednak nie zapomniano o nowym abonencie, przysyłając nakaz płatniczy przypominający o uregulowaniu należności za listopad br. E. Koziol.

**Kiedy?**

...POM nr 133 w Słupsku zamieszczy przed zniszczeniem maszyny żniwne, które do chwili obecnej stoją pod gołym niebem? SZ.

...Prezydium GRN w Kieleszycach zaopatrzy w węgiel szkołę podstawową? Węgiel leży na placu GS — a dzieje marzną. J. C.

...Kolejowe Zakłady Gastronomiczne w Koszalinie zakupią większą ilość kufli do piwa? Obecnie z powodu braku naczyń tworzą się kolejki konsumentów. B. Kuzański.

...Prezydium MRN w Karlinie pow. Kolobrzeg, naprawi 2 zegary miejskie, które wprawdają ludność w błąd, gdyż albo stoją, albo mylnie wskazują czas. W Trebicki.

## Młodzież Liceum Pedagogicznego w Świdwinie potępia »bikiniarzy«

W świetlicy internatu Państwowego Liceum Pedagogicznego w Świdwinie odbyła się masówka zorganizowana przez Zarząd Szkolny ZMP, na której ostro potępiono zbrodniczą działalność »bikiniarzy« Burmistrza, Wysockiego i ich kompanów.

Po odczytaniu listu do młodzieży całego kraju, zamieszczonego na łamach „Sztandaru Młodych”, wywiązała się ożywiona dyskusja.

W zakończeniu masówki młodzieży Państwowego Liceum Pedagogicznego uchwalila jedno myślnie rezolucję, w której z całą ostrością potępia wszystkich zdrajców Ojczyzny. ZMP-owcy postanowili wzmocnić czujność w szeregu swych organizacji i demaskować na każdym kroku wrogów Polski Ludowej. Młodzież ZMP-owska walczyć będzie o coraz lepsze wyniki w nauce, aby jak najlepiej przygotować się do pracy dla Ojczyzny.

KAZIMIERZ RADECKI

## Nasi korespondenci piszą:

**Tartak w Kołaczku wzywa do współzawodnictwa**

Ostatnio odbyło się w tartaku w Kołaczku zebranie żaloga, na którym robotnicy zobowiązali się do wzmocnienia wysiłków nad przedterminowym wykonaniem drugiego roku planu 6-letniego i wezwali do współzawodnictwa wszystkie załogi tartaków, podległych Rejonowi Przemysłu Leśnego w Polczynie - Zdroju.

ANTONI HNATYK

**Zarząd Powiatowy ZMP w Człuchowie winien otoczyć opieką młodzież**

Młodzież Człuchowa nie ma odpowiednich rozrywek kulturalnych i dlatego często widać wielu młodych ludzi, prześiadujących do późnych godzin wieczornych w miejscowej gospodzie.

Zarząd Powiatowy ZMP winien otoczyć większą niż dotychczas opieką młodzież miasta i stworzyć jej odpowiednie warunki dla ożywienia życia kulturalno - oświatowego.

J. LIGMA

**Byli analfabeci — przodownikami czytelnictwa**

Spółród czytelników, należących do biblioteki w Trebiniu, w powiecie wałeckim, wyróżniają się w czytelnictwie obywatela, którzy jesienią ubiegłego lub na wiosnę bieżącego roku ukończyli kursy początkowego nauczania. Są to: Stanisław i Genowefa Pawlakowie, Feliks

sa Mazurek, Kazimierz i Bronisław Paleniowie, Zofia Skotnicka, Józef Białasa, Józef Kajak i Jan Kubiak.

Obecnie biblioteka gminna w Trzebinie ma 325 czytelników i liczy 1900 tomów.

W chwili obecnej przodują punkty biblioteczne w Pleczy Skach, Drzonowie i Golańcy. Mają one największą liczbę czytelników.

B. KUZAŃSKI

**„Właściwy człowiek”**

Kierownik Koszalińskich Zakładów Gastronomicznych w Białogardzie, ob. Orlikowski, często przychodzi do pracy w stanie nietrzeźwym i nie wykonuje należycie swoich obowiązków. M. in. nie sporządził on w dniu 25 października listy płacy i pracownicy nie otrzymali z tego powodu przysługującej im zaliczki, w następnym zaś dniu uzurpował po pijanemu awanturę bufetowej.

Z powodu urzędzonej przez niego piątkowej awantury nie doszło do skutku zebranie związku zawodowego w dniu 15 listopada.

Takie postępowanie zasługuje na surowe potępienie. Kierownictwo Koszalińskich Zakładów Gastronomicznych powinno wyciągnąć odpowiednie wnioski organizacyjne.

MARIAN SŁIWKA

**Trzeba wyremontować dom społeczny we Wrześciu**

W roku 1948 młodzież zamieszkała we Wrześciu (w powiecie słupskim) wyremontowała

doma dom społeczną, w którym koncentrowało się życie kulturalno - oświatowe gminy Lubuczewo.

Obecnie, z powodu braku konserwacji dachu, dom uległ zniszczeniu. Gminna Rada Narodowa w Lubuczewie nie troszczy się jednak o ten budynek, choć młodzież często domaga się remontu domu.

Takie stanowisko GRN jest nieusłuszne. Powinno ona co prędzej naprawić swój błąd i uwzględnić żądania młodzieży.

Sprawę domu społecznego trzeba postawić na najbliższym posiedzeniu prezydium GRN — i podjąć decyzję o jego remoncie.

STANISŁAW PERCZAK

**W zespole PGR Duninowo niewłaściwie rozdziela się buty gumowe**

Rozdział butów gumowych dla robotników PGR powinien odbywać się przy współudziale członka rady zakładowej. Buty powinni otrzymywać robotnicy pracujący w polu.

Tymczasem w Zespole PGR Duninowo (w powiecie słupskim) buty gumowe przydziela dyrektor zespołu ob. Owczarek jednoosobowo, według swego uznania, i bynajmniej nie tym, którym są najbardziej potrzebne. Tak np. ostatnio przydzielono buty niektórym pracownikom, a robotników pracujących przy wydobyciu torfu, pominięto (Sz)



# Tradycje przyjaźni

**J**ESTESMY na dziedzińcu uniwersyteckim. Stąd rozpoczęliśmy naszą dzielną wędrówkę w przeszłość. Wędrówkę po Warszawie, śladami wielkiej przyjaźni, zadziergniętej przed dziesiętkami lat...

W czasie Powstania Listopadowego wczesnym rankiem 25 stycznia 1831 r. manifestacja żałobna, składająca się z wielkich tłumów ludu warszawskiego, studentów, żołnierzy i oficerów, wniosła do uniwersytetu trumnę, na której wypisane były imiona i nazwiska straconych przed pięć laty dekabrystów: Pestla, Murawie-wa-Apostola, Bestużewa, Rylejewa i Kachowskiego. Żałoba na manifestacja przedeflowała przez sale i audytoria uniwersytetu. Następnie trumnę otoczona przez studentów uniwersytetu wyniesiono na dziedzińiec, skąd manifestacja u-dała się głównymi ulicami Warszawy w kierunku cerkwi prawosławnej pod wezwaniem Sw. Trojcy na Podwalu. Po drodze zatrzymano się dla wysłuchania przemówień...

Zanim dotrzemy do placu Zamkowego, gdzie przed Kolumną Zygmunta przemówił poseł na Sejm, Adam Górowski — zatrzymajmy się na chwilę przed mijanym właśnie pomnikiem Mickiewicza. Nie było go tu oczywiście wówczas — stanął w 87 lat później. Na miejscu, gdzie chwiała się dziś wiotkie, białe brzozy i złocą się blade astry, okalające wysoko kokół, z którego spogląda na nową Warszawę dzwignięty z ruin pomnik najwzniekszego polskiego poety — wznosiły się kamienie, dzieląc Krakowskie Przedmieście na dwie odnogi. Wielki poeta, przebywając na emigracji, myślał wiele o „przajaciółach Moskalach”. Wielu bowiem miał przyjaciół wśród rewolucjonistów rosyjskich. Śmierć Bestużewa, śmierć Rylejewa, katorga swy-birską, na którą zesłano wielu dekabrystów wywarły na Mickiewicza wstrząsające wrażenie. Pisze wówczas swój pamiętny wiersz:

*Wy — czy mnie wspomniacie!  
Ja, ilekroć marzę  
O much przyjaciół śmiertciach,  
Wygnanciach, więzieniach  
I o was myślę: wasze cudzo-  
ziemskie twarze  
Mają obywatelstwa prawo w  
mym marzeniach.*

*Gdzieś wy teraz? Szlachetna  
szyla Rylejewa,  
Którą jak bratnią ścisła,  
coróżni wyroki  
Wiś do hańbiącego przyrząca  
na drzewa;  
Kława ludom, co swoje mor-  
dują proroki.*

Wielki poeta, walecząc o postęp, uderzając nienawścią w możnych i krzywdzieli, plomienisty trybun wolności ludów, czuł że wspólna jest z rewolucjonistami rosyjskimi droga walki przeciwko despotyzmowi — o wolność obu krajów.

Myślała tak cała postępowca część społeczeństwa polskiego.



O pojedynku małego, radzieckiego niszczyciela z pancernikiem hitlerowskiej floty, o bohaterstwie radzieckich marynarzy, o marynarskiej przyjaźni i miłości dowie się czytelnik z powieści, której druk niebawem zaczniemy na łamach »Głosu«.

Powieść ta jest pióra znanego pisarza N. PANOWA i nosi tytuł:

## „Opowieść o dwóch okrętach”

### LIST z WARSZAWY

Dała temu wyraz w wielkiej manifestacji na cześć dekabrystów w decydującej dla Powstania Listopadowego chwili. Oto wygłoszone na placu Zamkowym nad symboliczną trumną słowa pośła Górowskiego: „Niechaj wiedzą Rosjanie, że nie z nimi, ale z despotyzmem, który i ich gnębi — walczymy”.

Gdy manifestacja doszła do cerkwi, okazało się, że pop z tej cerkwi, Nowicki, ukrył się. Nie ma już śladu po cerkiewce na Podwalu. Trudno dziś nawet odnaleźć miejsce, gdzie stała. Ale stare, potężne mury obronne — rekonstruowane obecnie z pietyzmem — pamiętaj, jak wąskie ulice staromiejskie szczerze zapelnily się ludem Warszawy, członkami Gwardii Narodowej, postępowymi naszymi oficerami, członkami Towarzystwa Patriotycznego, studentami, w których umysłach szczerze pragnienie demokratycznych reform kolarzyło się z czynem dekabrystów, ze świeżymi tradycjami wspólnej walki polskiego i rosyjskiego obozu postępowego przeciwko caratowi i reakcji. Manifestacja ku czci dekabrystów przyśpieszyła decyzję Sejmu o detronizacji cara Mikołaja...

Zejdźmy teraz ku Wiśle i wzdłuż Wybrzeża Gdańskiego, podążmy ku Cytadeli. To także miejsce uświęcone krwią polskich i rosyjskich rewolucjonistów.

Po zdławieniu Powstania Listopadowego — car Mikołaj I. by zemścić się na buntowniczym mieście i zabezpieczyć się przed możliwością ruchu zbrojnego na przyszłość, każe zbudować fortece, tzw. „Cytadela Aleksandryjską” i w czasie swego pobytu w Warszawie oświadcza jasno i wyraźnie, jaka jest jej rola:

„Kazałem tu zbudować Cytadela Aleksandryjską i oświadczam wam, że przy najmniejszym zaburzeniu każe miasto zbombardować, zburzyć Warszawę i z pewnością nie ja ją odbuduję”.

Forteca zamknęła miasto od północy. W pobliżu nie wolno było wznosić żadnych zabudowań. Rozrost miasta od tej strony został na długie lata zahamowany.

Tu, na stokach Cytadeli, tracił cenę przez carskich oprawców polscy i rosyjscy bojownicy o niepodległość i socjalizm. Po próbie współpracy między dekabrystami a Towarzystwem Patriotycznym — idea sojuszu polskiego i rosyjskiego obozu postępu nie zostaje zarzucona. W okresie Powstania Styczniowego koła demokratyczne w polskim obozie powstanczym zawarły w praktyce sojusz z demokracją rosyjską.

Hercen — wódz rosyjskiej rewolucyjnej demokracji — na zapytanie postępowych oficerów rosyjskich, stacjonujących

w Polsce, jaką winni sąjąć postawę wobec powstańca, odpowiedział:

„Iść pod sąd, iść do kompanii karnej, zostać rozstrzelanym, jak Sławiński, Arnholdt i Rostkowski, dać się nadziąć na bagnety, jak groził wczaj dziki kondotier Chrulew, ale nie podnieść broni przeciwko Polakom, przeciw ludzom dążącym zupełnie szczerze do swojej niepodległości”.

Szereg krzyży na stokach Cytadeli stanowi świadectwo braterstwa idei i broni Polaków i Rosjan. Stanowi świadectwo pełnej samozaparcia się ofiary na ołtarzu wyzwolenia Polski. I z czcią najwyższą przystają warszawiacy przed szczątkami zabójcy, przed kaszkanem, u stóp którego rozstrzelano bojowników „o wolność waszą i naszą”.

Oto fragment starych tradycji wspólnej walki, jaką toczyli światli i postępowi Polacy i Rosjanie.

Bgr.

### Pierwsi mistrzowie ZSRR w tenisie stołowym

Mistrzostwa w tenisie stołowym, rozegrane po raz pierwszy w ZSRR zgromadziły na starcie ponad 80 zawodników i zawodniczek z całego kraju. Tytuł mistrza ZSRR zdobył reprezentant Armenii — Akopian, w konkurencji kobiet — Miltow (Estońska SRR).

W dniu 25 bm. na walnym zebraniu członków Ośrodka Sportów Wodnych Ligi Morskiej wybrany został nowy zarząd spośród młodych aktywistów żeglarskich. Zarząd ukończył się w następującym składzie: komandor: ob. Wacław Kaszubowski, zastępcy komandora: Ryszard Kowalski, Jerzy Siesiński i Ryszard Księżyński, kapitan sportowy: Stanisław Kaminski, sekretarz: Maria Grochowska, skarbnik: Tadeusz Duda, członkowie zarządu: Hanna Lewicka, Włodzimierz Patorski, Ryszard Rozmysiewicz i Maria Skarbowska.

### Uwaga, szachiści!

Ostatnio zakończono ćwierćfinalny szachowe mistrzostwo Szczecina. Do półfinału zakwalifikowało się 62 zawodników, w tym około 30 proc. niezrzeszonych. Losowania i pierwsza runda półfinału odbędą się w dniu dzisiejszym w Klubie TPP-R im. Cagorina.

Dnia 2. 12. 1951 r. o godz. 9 rano rozpoczęła się rozgrywki drużynowe o mistrzostwo województwa.

W pierwszej konkurencji grają: Hartwig — Budowlani Szczecin, Gwardia Szczecin — Ogniwo Gryfino, Ogniwo Szczecin — Kolejarski Stargard, AZS Szczecin — Ruch Szczecin.

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w Klubie Szachowym TPP-R rozgrywki o mistrzostwo Stargardu, które zostały poprzedzone symulacją ob. Śtylo.

### Polski Związek Motorowy nagradza...

W celu systematycznego szkolenia nowych kadr kierowców, Polski Związek Motorowy prowadzi stale współzawodnictwo między klubami, zrzeszonymi i okręgami w szkoleniu motorowym.

Obecnie dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa za I półrocze br.

Wśród klubów najlepsze wyniki w tej akcji uzyskała Unia (Świecie) przed Włoknarzem w Pile.

„Kahugin widział, jak wszystkie lufy „Gromowego” skierowały się w stronę konna; usłyszał baso wy huk pierwszej salwy. Proste płomienie, które wytrysnęły nad burtą, oślepiły go. Oczy przesłoniła rozdzierana mgła barwne kule i spirale wirów — w niej — przerażony — szybkości”.

# GŁOS sportowy

## Kolejarz pierwszy sklasyfikował wyczynowców

Jednym z ważnych problemów sportu wyczynowego, a całkowicie zaniedbanym w naszym województwie, jest jednolita klasyfikacja zawodników. Klasyfikacje przeprowadzają poszczególne zrzeszenia, a zatwierdzają dla klasy młodzieżowej i III MKKF, dla II i I WKKF. W Szczecinie WKKF zatwierdza klasyfikację na razie wszystkich czterech klas. Klasyfikacja ma duży znaczenie dla podniesienia poziomu sportowego zawodników, których ambicją jest, jak najszybszy awans do klasy wyższej.

Znaczenie jednolitej klasyfikacji sportowej w naszym okręgu najlepiej zrozumiał Kolejarz, a przede wszystkim jego sekcje siatkówki i strzelectwa wyczynowego. Kolejarz pierwszy przeprowadził klasyfikację siatkarzy i siatkarek, oraz jednego zawodnika z sekcji strzeleckiej Zdzisława Surowieckiego, którego zaliczono do klasy I. Prezydium WKKF na ostatnim zebraniu zatwierdziło wnioski klasyfikacyjne Kolejarza. Z siatkarek klasę II otrzymali: Krystyna Gut, Zofia Radwan, Ernestyna Win-czewska, Tatiana Machowicz, Halina Ryzlewicz, Barbara Sadurska, Elżbieta Figłowska, Barbara Chablor i Barbara Bartoszevska, a z mężczyzn:

Kazimierz Koźbial, Zbigniew Stejmetz, Kazimierz Solecki, Adam Dziedziniewicz, Zdzisław Pitucha, Mieczysław Bielecki i Eugeniusz Jabłonowski.

Do klasy III zaliczono zawodników: Stanisława Opolskiego, Mariana Adamskiego i Andrzeja Kaczkowskiego.

## Wzorowy LZS w PGR Pyrzyce

Przy młodzieżowym zespole ogrodniczym PGR-u Pyrzyce powstał wzorowy LZS, skupiający młodzież PGR-u oraz doświadczalnej szkoły ogrodniczej.

LZS liczy ok. 80 członków. Przewodniczącym jest znany działacz na polu krzewienia sportu wiejskiego ob. Kafarski dyrektor PGR-u Pyrzyce. Wśród członków jest większość techników, którzy ukończyli szkoły ogrodnicze.

LZS w Pyrzycach będzie wielosekcyjny, przy czym zarząd pamięta o sporcie wyczynowym, gdyż PGR i szkoła skupia wielu znanych wyczynowców sportu wiejskiego.

Opiekę nad LZS-em objęło koło ZMP, które troszczyć się

## Sprzęt sportowy w nagrodę za dobrą pracę

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Szczecinie przeznaczył sumę 35 tys. zł na zakup sprzętu sportowego dla 51 LZS-ów przy Państwowych Gospodarstwach Rolnych i Państwowych Ośrodkach Maszynowych. Jest to nagroda za dobrą pracę dla Ludowych Zespołów Sportowych.

Z dotacji ZW ZSCH zakupiony zostanie przede wszystkim najpotrzebniejszy sprzęt lekkoatletyczny, który umożliwi przeprowadzenie prób w trójboju na SPO.

będzie również o dobre przygotowanie i podniesienie poziomu ideologicznego sportowców.

## Szkolenie fachowe i ideologiczne sportowców woj. szczecińskiego

Członkowie kół sportowych i LZS województwa szczecińskiego biorą liczny udział w szkoleniu ideologicznym prowadzonym przez koła ZMP. Dotychczas ze szkolenia w ZMP korzysta około 3.500 sportowców, z czego w samym tyłko powiecie gryfickim 838 członków LZS oraz 430 członków kół sportowych.

Sprawnie przebiega również systematyczne doszkalanie fachowe i ideologiczne prowadzone przez WKKF dla pracowników etatów i kadry zrzeszeń sportowych, kadry wychowawców oraz pracowników PKKF. W szkoleniu tym bierzcie udział 77 osób.

## 34 SKS-y zrzeszają ponad 13 tysięcy młodzieży szkolnej województwa szczecińskiego

Coraz lepiej rozwija się sport w szkołach województwa szczecińskiego. Dobra organizacja wyróżnia się DOSZ, który posiada koła sportowe we wszystkich szkołach. Ogółem w województwie istnieją 94 SKS, z czego 34 w szkołach zawodowych. Zrzeszają one ponad 13 tys. młodzieży.

Do najlepiej pracujących należą w szkolnictwie zawodowym męskie SKS przy szkole metalowohutniczej i Technikum Budowlanym oraz żeńskie SKS przy Technikum Handlowym w Szczecinie.

W szkolnictwie ogólnokształcącym wyróżniają się koła sportowe, w Liceum Pedagogicznym w Stargardzie, w szkole męskiej w Szczecinie oraz w szkole koedukacyjnej w Gryficach.

Na szczególne wyróżnienie zasługują prace SKS-ów w powiecie Stargard. SKS-y te podjęły i realizowały na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej szereg zobowiązań, dzięki którym uczniowie i uczennice znacznie podniosły poziom nauki i zapoznali się z osiągnięciami sportu radzieckiego.

Uczniowie szkół województwa szczecińskiego zdobyli dotychczas ponad 3 tys. odznak BSPO i SPO. Planu na SPO wykonał DOSZ w 60,4 proc., a Wydział Oświaty w 36,1 proc.

inicie oraz w szkole koedukacyjnej w Gryficach.

Na szczególne wyróżnienie zasługują prace SKS-ów w powiecie Stargard. SKS-y te podjęły i realizowały na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej szereg zobowiązań, dzięki którym uczniowie i uczennice znacznie podniosły poziom nauki i zapoznali się z osiągnięciami sportu radzieckiego.

Uczniowie szkół województwa szczecińskiego zdobyli dotychczas ponad 3 tys. odznak BSPO i SPO. Planu na SPO wykonał DOSZ w 60,4 proc., a Wydział Oświaty w 36,1 proc.



Budowa Fabryki Armatury w Borku Falckim pod Krakowem postępuje szybko naprzód. Hala nowej fabryki budowana są według planów polskich inżynierów i wykonywane wyłącznie z prefabrykatów betonowych, co w efekcie daje ogromne oszczędności materiałowe w żelazie i w drzewie. Oszczędność żelaza wyraża się cyfrą 11 kg na 1 m. kw. powstających budynków. Na zdjęciu: fragment budowy. Na pierwszym planie kopaczka radziecka wybierająca ziemię z wykopu pod stację pomp.

## Arbach pokonał Otrębę

We Wrocławiu rozegrany został mecz tenisa stołowego między Górnikiem Świętochłowice i mistrzem Polski Ogniwem Wrocław. Zawody stały na wysokim poziomie i zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Ogniwa 7:3. W ramach zawodów Arbach pokonał ciekawej walce Otrębę.

## Włochy — Szwajcaria w piłce nożnej

W Lugano spotkanie piłkarskie reprezentacji Szwajcarii i Włoch zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). W Cogliari w meczu drużyn reprezentacji zwyciężyli Włosi 2:0.